Redakcja Tel. 188.28, 102.28 Administracja Tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 4.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1928 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XI. Nr. 197. Łódź, środa 17 lipca 1935 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str. 5 łam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.—
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68008.

Od niedzieli, dnia 21 lipca r. b. drukować będziemy CODZIENNIE DWIE POWIEŚCI.

Ludzie utrzymujący się z nierządu nie mają prawa wybierania do Sejmu.

WARSZAWA 17 lipca. Na podstawie nowej ordynacji wyborczej prawo wybierania do Sejmu ma każdy obywatel bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 24.

Nie ma prawa wybierania, na podstawie artykułu 3:

a) pozbawiony lub ograniczony w zdolności do działań prawnych,

b) pozbawiony praw rodzicielskich lub opiekuńczych,

c) wydalony na mocy wyroku sądu dyscyplinarnego

ze służby państwowej lub samorządowej albo pozbawiony wyrokiem takiego sądu stanowiska publicznego lub prawa wykonywania zawodu, a to w ciągu lat 5 od uprawomocnienia się wyroku,

d) wykluczony od pełnienia czynnej służby, wojskowej, służby w rezerwie lub pospolitem ruszeniu.

e) pozbawiony orzeczeniem trybunałów stanu mandatu poselskiego lub senatorskiego albo urzędu ministra, a to w ciągu lat 10 od orzeczenia trybunału,

f) skazany wyrokiem sądowym choćby nieprawomocnym na utratę praw publicznych, bądź na karę wydalenia z wojska, lub marynarki wojennej, albo z korpusu oficerskiego,

g) skazany wyrokiem sądowym na karę zasadniczą pozbawienia wolności za przestępstwo popełnione z chęci zysku lub

innych niskich pobudek

w ciągu lat 5 od uprawomocnienia się wyroku,

h) utrzymujący się z nierządu,

i) umieszczony przez sąd w zakładzie leczniczym, w domu pracy przymusowej lub w zakładzie dla niepoprawnych,

j) umieszczony w zamkniętym zakładzie dla psychicznie chorych.

Art. 60 ordynacji w ustępie 4 głosi, że wojskowi, należący do zmobilizowanej części wojska lub marynarki wojennej, w głosowaniu udziału nie biorą.

—§—

Prezydent Głazek



po wizycie u wojewody Hauke - Nowaka opuszcza siedzibę Urzędu Wojewódzkiego.

Dziś już od wczesnych godzin prezydent Głazek konferuje z komisarzem Wojewódzkim

Łódź, 17.7. W ciągu dnia wczorajszego tymczasowy prezydent Łodzi płk. Głazek złożył szereg wizyt oficjalnych. Przed południem prezydent Głazek udał się do województwa, gdzie przyjęty był przez pana wojewodę Hauke-Nowaka, a następnie przez wicewojewodę Potockiego. Następnie po odbyciu konferencji z naczelnikiem wydziału samorządowego Jelinkiem na temat aktualnych spraw samorządowych Łodzi i budżetu miasta, prezydent Głazek przybył do gmachu magistratu. Udawszy się do gabinetu komisarza Wojewódzkiego prezydent Głazek konferował z nim

blisko dwie godziny.

Biura zarządu miejskiego były w tym czasie puste.

W godzinach wieczornych płk. Głazek powtórnie konferował z komisarzem Wojewódzkim. Rozmowa dotyczyła spraw budżetowych miasta, bowiem na konferencję tę zostali wezwani dyrektor zarządu miejskiego Kalinowski, nacz. Chwalbiński i kierownik rachuby Konopka.

W międzyczasie konferencyj tych prez. Głazek złożył oficjalną wizytę dowódcy OK. IV. gen. Langnerowi.

W ciągu dnia dzisiejszego prezydent Głazek bawi w gmachu zarządu miejskiego już od wczesnych godzin, konferując z komisarzem Wojewódzkim.

Jeśli chodzi o stosunek prezydenta Głazka do Łodzi, to docenia on w całej pełni przewagę elementu robotniczego tego miasta, elementu, który szuka nie datków a pracy i należy mu się należyta opieka i sprawiedliwość. I pod tym kątem należy rozwiązywać problemy samorządowe Łodzi.

O ile program rozbudowy i regulacji miasta wykonany zostanie według logicznych przesłanek, o ile wydziały budownictwa, kanalizacji i wodociągów, finansowy z działem podatków itd. do najmniejszej komórki zarządu miejskiego działać będą sprawnie, to ulży się nie tylko rzeszy robotniczej ale wszystkim obywatelom Łodzi.

Taka jest opinja jej nowego prezydenta, który zdaje sobie sprawę, że przybył do naszego miasta nie dla karjery, a dla ciężkiej pracy!

Strajk rzeźników w Wilnie. Miasto bez mięsa.

Wilno, 17,7. — Wskutek strajku rzeźników w ciągu poniedziałku i wtorku rzeźnia była nieczynna. Również w środę rzeźnicy nie będą korzystali z rzeźni.

Wskutek strajku rzeźników

zabrakło we wtorek mięsa.

Kilku kupców sprowadziło większe transporty mięsa z Nowej Wilejki, gdzie rzeźnia była czynna. Wobec unieruchomienia rzeźni wileńskiej zarząd miasta poniósł dotkliwe straty.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Dozorca przytułku zastrzelił chłopca TRAGICZNA WYPRAWA PO AGREST.

WILNO, 17. 7. — Koło domu na ul. Subocz, w którym mieści się przytułek Dzieciątka Jezus, znajduje się ogród owocowy, stanowiący własność przytułku. Ostatnio z ogrodu tego dokonywane były systematyczne kradzieże owoców. Zarząd przytułku wynajął wobec tego dozorcę, którego obowiązkiem było strzec ogrodu przed złodziejami.

Wczoraj o godz. 3.30 nad ranem dozorca, 28-letni Stanisław Strokowski, zauważył jak przez 4-metrowej wysokości mur przedostało się do ogrodu

3 chłopców z workiem,

którzy zaczęli zrywać agrest.

W chwili, kiedy Strokowski zbliżył się do nieznajomych, ci rzucili się do ucieczki. Jednego z nich, jak się następnie okazało, Wiktora Marczyka, zam. przy ul. Sofjanej Nr. 12, zatrzymał. Natomiast dwaj inni zdążyli przesadzić parkan.

Strokowski również skoczył na parkan i strzelił trzy razy w kierunku uciekających. Jeden z chłopców

został ciężko ranny.

Był to 14-letni Jakób Janajlis, zam. przy ul. Góra Boufałłowa 14. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili, że kula przeszyła nawylot klatkę piersiową po lewej stronie. Nieszczęśliwy zmarł.

Strokowskiego oraz zatrzymanego współuczestnika tragicznej wyprawy po agrest, Marczyka, aresztowano.

—00—

Powitanie 156-ciu kajakowców polskich w Czerniowcach.

CZERNIOWCE, 17. 7. — Wczoraj przybyła do Czerniowiec polska wycieczka kajakowców, zorganizowana przez Ligę Morską i Kolonjalną

w liczbie 156 osób

na 83 kajakach.

Wycieczkę powitali w imieniu armji rumuńskiej gen. Craioveanu w otoczeniu wyższych oficerów, prefekt Czerniowiec, Vautu, konsul R. P. Uzdowski wraz z personelem konsulatu, delegacje towarzystw polskich oraz liczne rzesze ludności. Orkiestra wojskowa odegrała hymny narodowe polski i rumuński oraz „Pierwszą Brygadę".

Dziś polscy kajakowcy udają się Prutem do morza Czarnego.

—oOo—

Żałobna uroczystość na spalskim stadjonie.

Spała 17,7. W niedzielę spowodu ulewnego deszczu nie mogło się odbyć zapowiedziane ognisko reprezentacyjne, wobec czego przełożono je na poniedziałek.

Ognisko poświęcone było pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Rozpoczęły je o godz. 21 fanfary. Następnie komendantki chorągwi ustawiły się półkolem

z zapalonemi łuczywami

i schodząc się w kierunku środka utworzyły ognisko. Komendantka obozu harcerek odczytała spis pobojowisk, na których w czasie walk o niepodległość oddały swe życie harcerki, następnie komendant obozu harcerzy odczytał listę pobojowisk, na których polegli harcerze

Przed odczytaniem list pobojowisk naczelny komendant Zlotu odczytał historyczny rozkaz Marszałka Józefa Piłsudskiego wydany do harcerzy w 1921 roku.

Tak podczas odczytywania list pobojowisk, jak i historycznego rozkazu Józefa Piłsudskiego na olbrzymim stadjonie i trybunach panowała

głęboka i uroczysta cisza

przerywana tylko suchym trzaskiem palącego się na ognisku drzewa.

Przewodniczący Z. H. P. dr. Michał Grażyński wygłosił płomienną gawędę poświęconą Marszałkowi Piłsudskiemu, w zakończeniu której odbyło się ślubowanie na wierność ideałom wskazanym młodzieży przez Wodza Narodu.

—00—

Młoda mieszkanka Chojen zginęła pod kołami pociągu.

Łódź 17.7. Ubiegłej nocy około godziny 1 na torze kolejowym w Chojnach, poza ulicą Tuszyńską, znaleziono zmasakrowane przez pociąg zwłoki młodej kobiety. Głowa ofiary wypadku zmasakrowana była dosłownie, tak, że nie można było ustalić nawet rysów twarzy.

Zaalarmowana policja po zabezpieczeniu zwłok przejechanej przez pociąg kobiety, przystąpiła do energicznego dochodzenia, które już po kilku godzinach przyczyniło się do ustalenia nazwiska. Przejechaną okazała się 22-letnia Leokadja Chojnacka, zamieszkała w Chojnach przy ul. Lelewela.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że młoda kobieta popełniła samobójstwo. Przyczyny tragicznego kroku Chojnackiej narazie nie ustalono. Dochodzenie prowadzi komisarjat policji.

—:o:—

JAPONJA NIE POPRZE ABISYNII na wypadek wojny z Włochami.

RZYM 17.7 Mussolini przyjął ambasadora Japonji, który zgodnie z instrukcjami swego rządu oświadczył mu oficjalnie, iż Japonja

nie ma żadnego zamiaru

interwenjować w sprawie włosko - abisyńskiej i że nie posiada żadnych interesów politycznych w Abisynji.

Dolar 5.24

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.26, w płaceniu 5.24; dolar złoty w żądaniu 9.10, w płaceniu 9.05; funt angielski w żądaniu 26.20, w płaceniu 26.10; rubel złoty w żądaniu 4.75, w płaceniu 4.70; marka niemiecka w żądaniu 1.80, w płaceniu 1.79; za 100 fr. franc. 35.00, w płaceniu 34.90. Bank Polski w godzinach porannych kupował dolary po 5.24 i 5.23, funty angielskie po 26.04

Uczenica w męskiem przebraniu. GORSZĄCA SCENA W SZKOLE. Ojciec frywolnej córki znieważył czynnie księdza prefekta.

OLKUSZ, 17. 7. — Parafja Polica w powiecie olkuskim stała się niedawno terenem niebywałego skandalu. Do szkoły we wsi Sławniowie uczęszcza m. i. córka p. Mieczysława Kośmińskiego, podającego się za rotmistrza rezerwy 5 p. ułanów. Od pewnego czasu córka p. Kośmińskiego poczęła uczęszczać do szkoły

w przebraniu męskiem,

co wywoływało zrozumiałe zgorszenie i zamieszanie w szkole. Kierownik szkoły i nauczycielstwo oburzone było postępowaniem p. Kośmińskiego, obawiało się jednak reagować, by nie ściągnąć na siebie jego gniewu. Kiedy jednak również i rodzice dzieci zwrócili się do księdza prefekta, Józefa Kotwickiego, z żądaniem, by położył kres zgorszeniu, ks. prefekt kilkakrotnie prosił pp. Kośmińskich o stosowne ubieranie swej córki. Gdy nie pomogły perswazje, ks prefekt zabronił córce pp. Kośmińskich uczęszczania na lekcje religji. Wtedy przybył do szkoły w uniformie rotmistrza p. Kośmiński, wdarł się do klasy, przerwał lekcję i czynnie znieważył ks. Kotwickiego.

P. Adam Romer, rotmistrz rez. i prezes koła oficerów rez. 5 p. uł., stwierdza, że „sprawca samosądu nad księdzem nie figuruje na liście oficerów rezerwy 5 p. ułanów i wogóle nie jest notowany w żadnym roczniku oficerskim pod wskazanem imieniem i nazwiskiem".

Jak się dowiadujemy, p Kośmińskiego pociągnęły do odpowiedzialności sądowej zarówno Kurja Biskupia, jak i władze szkolne

Papierosy „Maden" wracają na rynek.

Warszawa, 17. 7. — Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego uwzględniając wymagania palaczy papierosów ustnikowych typu rosyjskiego wypuszcza na rynek nowy typ papierosów „Maden" który jest wiernem odtworzeniem dawnego „Madena" cieszącego się w swoim czasie ogromnem powodzeniem. Papieros ten

znacznie pogrubiony,

a więc pełniejszy, zadawalnia przy paleniu i podany w nowem ładnem opakowaniu spotka się napewno z uznaniem palaczy.

—00—

Uczestnicy zlotu młodzieży z zagranicy opuszczają kraj.

WARSZAWA, 17. 7. — Większość uczestników zlotu młodzieży polskiej z zagranicy opuściła już Warszawę, część udając się na wycieczki po Polsce, część zaś wyjeżdżając do miejsc zamieszkania.

Wyjechały już z Polski wycieczki Kaszubów z Powiśla (45 osób), Polaków z Pogranicza (190 osób), studenci i uczniowie polscy z Berlina (95 osób), część uczestników wycieczki Polaków z Łotwy (85 osób), część wycieczki Polaków z Czechosłowacji, wycieczka polska ze Śląska Opolskiego — 900 osób, wycieczka z Rumunji i część uczestników wycieczki z Austrji.

Wycieczki po Polsce odbywają obecnie grupy Polaków z Łotwy, z Czechosłowacji, ze Śląska Opolskiego, Austrji, Kanady, na obozach znajdują się uczestnicy wycieczek z Francji i Belgji.

—:o:—

Dziś ostatni dzień rejestracji wyborców do Senatu.

Łódź, 17.7. Dzisiaj upływa ostatni dzień rejestracji wyborców do senatu

Ponieważ rejestracja miała frekwencję nieproporcjonalnie niższą do faktycznej liczby upoważnionych do głosowania, przeto biuro spisowe, nie czekając na osobiste stawiennictwo uprawnionych, poczęło sporządzać spisy wszystkich osób z odpowiednim cenzusem naukowym a więc członków izb lekarskiej i adwokackiej, urzędników państwowych z wyższem wykształceniem, sędziów i prokuratorów nauczycieli członków Zw. Oficerów Rezerwy itd.

Liczba dotychczas w ten sposób zarejestrowanych wynosi już około sześciu tysięcy osób i zbliżona będzie wkrótce do liczby teoretycznie przewidywanej.

—o—

Psy pogryzły trzy osoby.

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

ŁÓDŹ 17 lipca. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, w bramie przy ulicy Gdańskiej 31 otruł się jodyną jakiś, około 30-letni mężczyzna. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperata na kurację do szpitala. Nazwiska samobójcy narazie nie ustalono.

— W Kałach, pod Łodzią, została pogryziona przez psa 10-letnia Niuta Szydłowska, córka fryzjera, zamieszkała w Łodzi. Dziewczynce, która odniosła kilka ran dartych nóg, udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

— Na ulicy Żeromskiego został pogryziony przez psa 24-letni Froim Herszkopf, kuśnierz, zamieszkały przy ulicy Piłsudskiego 59.

— Na ulicy Legjonów został pogryziony przez psa 57-letni Hersz Lipszyc, zamieszkały przy ulicy Żeromskiego 53.

— Wczoraj o godzinie 9 wieczorem na dworcu Łódź - Kaliska został uderzony dyszlem przejeżdżającego wozu Antoni Kowalczyk, robotnik, zamieszkały przy ulicy Obornickiej 24. Zawezwany lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża przewiózł Kowalczyka do domu.

— Wczoraj o godzinie 10 wieczorem wybuchł pożar w fabryce Cygana przy ulicy Senatorskiej 14. Ogień wybuchł w oddziale wrzecion i został stłumiony przed przybyciem straży ogniowej.

POCHMURNO...

Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 17 lipca. — Dziś o godz. 8 rano temperatura wynosiła 16 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy —12 stopni powyżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 745,0 milimetra. Tendencja barometryczna — równomierny spadek ciśnienia.

Wiatry południowo - zachodnie z szybkością do trzech metrów na sekundę.

W ciągu dnia dzisiejszego pochmurno z przejaśnieniami. Miejscami przelotny drobny deszcz.

Na terenie całego kraju temperatura w granicach od 18 do 23 stopni powyżej zera.

Za 17 zł. do Zakopanego

Ceny przejazdów w okresie „Święta gór".

Łódź, 17.7 W związku ze zniżką kolejową na przejazd do Zakopanego w okresie „Święta Gór" tj. od 4 do 10 sierpnia rb. bilet kolejowy do Zakopanego i spowrotem wraz z kartą uczestnictwa kosztować będzie: z Warszawy zł 17,75 z Poznania zł. 18,25, z Łodzi 17,15, z Wilna zł. 22,45, ze Lwowa zł. 18,25 z Krakowa zł. 8,25 z Gdyni zł. 24.05 z Katowic zł. 8,85.

Do karty uczestnictwa dołączony jest kupon uprawniający do bezpłatnego wstępu na 8 imprez w Zakopanem, oraz do 50 proc. zniżki na pozostałe imprezy.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Zdarzenia i wypadki

— Dzięki dodatkowym wpływom z Pożyczki Inwestycyjnej, Fundusz Pracy uruchomił na terenie województwa łódzkiego dalsze roboty publiczne, dające zatrudnienie licznym rzeszom bezrobotnych.

Na terenie m. Łodzi przystąpiono do dalszej rozbudowy sieci kanalizacji i wodociągów, rozpoczęto budowę nowych ulic, budowę lotniska OLPP. i boisk Łódzkiego Klubu Sportowego i Wojskowego Klubu Sportowego, roboty ziemne i parkowe na cmentarzu wojskowym, budowę domu społecznego im. Marszałka Piłsudskiego, dalsze roboty przy regulacji rzeki Łódki itd.

— Nowomianowany generalny komisarz wyborczy sędzia Stanisław Giżyński, rozpoczął urzędowanie i mianował prezesów wszystkich okręgowych komisyj wyborczych w ogólnej liczbie stu czterech.

— Proces b. radnych miejskich odbędzie się w Sądzie Grodzkim 2-go sierpnia. 16-stu oskarżonym wysłano wezwania na rozprawę.

— Ogółem w ciągu miesiąca czerwca wywieziono wyrobów włókienniczych z okręgu łódzkiego 324.448,86 kg. wartości zł. 2.374.798, co w porównaniu z eksportem za miesiąc czerwiec 1935 r. wykazuje spadek wyeksportowanych wyrobów o 5.671,31 kg. wartość zaś wywiezionych towarów zmniejszyła się o 100.998,07 zł.

Statystyka wywozu wyrobów włókienniczych z okręgu łódzkiego do poszczególnych krajów za czas od 1 do 30 czerwca rb. wykazuje, że pod względem wartości wywiezionych towarów w tym okresie stoi w dalszym ciągu na pierwszem miejscu Anglja.

— Na stacji w Zborowie nastąpiła eksplozja dynamitu. Zabici zostali dwaj robotnicy 34-letni Dmytro Franczuk i 27-letni Mikołaj Andr... 21-letni Mikołaj Łotocki został c. ranny.

— Giovanni Andri i Daniele Gasparini wynaleźli motor poruszany energją słoneczną. Motor był wypróbowany w obecności naczelnego inżyniera miasta Medjolanu, przedstawicieli syndykatu inżynierów i inżynierji wojskowej.

— W sekretarjacie BBWR. odbywają się obecnie porozumienia w sprawie ustalenia kandydatów do Sejmu. Lista kandydatów będzie prawdopodobnie gotowa jutro lub pojutrze.

— Wczoraj odbyła się rewja brytyjskiej floty wojennej. Król Jerzy V. w otoczeniu syna odebrał defiladę 150 jednostek morskich.

— Ustępujący naczelny dyr. Radja Polskiego p. Zygmunt Chamiec otrzymuje po swem ustąpieniu odprawę w sumie 57.000 zł., która stanowi jednoroczne pobory.

— Wczoraj rano przybyła do Łodzi międzyministerjalna komisja z udziałem dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego inż. M. T...skiego oraz delegatów Min. Spraw Zagr., Min. Rolnictwa, Min. Komunikacji, Min. Skarbu oraz Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

Powołana przez Min. Przemysłu i Handlu komisja ta ma na celu sprecyzowanie wniosków w sprawach kredytowo-eksportowych, systemu premjowania, utrudnień dewizowych oraz nie... ciągnięć i w tym celu pragnęła odbyć bezpośrednią konferencję z zainteresowanymi eksporterami okręgu łódzkiego.

O godz. 2 po pol. komisja przerwała swe prace, które podjęła ponownie o godz. 4-ej po południu. Konferencje poobiednie trwały do godziny 8 wieczorem, poczem w późnych godzinach wieczorowych komisja opuściła Łódź, udając się w dalszy objazd ośrodków gospodarczych Polski.

— Wczoraj zameldował się w Ministerstwie Spraw Wojskowych były poseł Bogusław Midziński, generalny referent budżetu w Sejmie celem uzyskania odpowiedniego przydziału. Midziński jest podpułkownikiem dyplomowanym i w czasie pełnienia obowiązków poselskich miał urlop z Min. Spraw Wojsk.

— Wczoraj odbył się w Wiedniu pogrzeb tragicznie zmarłej małżonki kanclerza Schuschnigga.

— Na terenie m. Łodzi zarejestrowno 32.2.. bezrobotnych czyli o 516 więcej, na terenie okręgu łódzkiego 8.185 bezrobotnych, czyli o ... mniej.

—oo—

ŻYCIE PABJANIC.

Fuzja w łóżku kłusownika.

Przerwany sen żony.

Leon Placek, lat 29, stały mieszkaniec wsi Łaskowice pod Pabjanicami, odziedziczywszy po swym ojcu starą fuzję urządzał sobie polowania. Dopóki polował na własnym terenie nikt mu w drogę nie wchodził Niestety, wiejskiemu nemrodowi mało było tego i począł się zapuszczać w lasy będące prywatną własnością Karola Gunnelta. Ktoś zauważył Placka jak z fuzją pod pachą przekradał się koło młyna „Joachim" i dał znać właścicielowi, który skolei powiadomił posterunek policyjny.

Przybyła policja spisała protokół przyczem domagała się wydania fuzji, bowiem Placek nie miał odpowiedniego zezwolenia Ponieważ wieśniak nie chciał fuzji wydać, policja dokonała rewizji **całego mieszkania.**

Rewizja ta jednak nie dała rezultatu i już miano zrezygnować z dalszych poszukiwań, gdy któryś z policjantów postanowił przeszukać łóżko, w którem leżała żona Placka. Śpiącą pozornie kobietę usunięto i po dokładnem szukaniu znaleziono fuzję ukrytą w słomie siennika.

Placek skazany został na 1 miesiąc aresztu. Brat jego Andrzej Placek oraz Teofil Denys, podejrzani o współudział, z braku dowodów winy zostali uniewinnieni.

REJESTRACJA WYBORCÓW DO SENATU

Biuro Zarządu Miejskiego przy ul. Zamkowej 1 (Magistrat) w pokoju Nr. 10 na pierwszem piętrze rejestruje wyborców mieszkańców Pabjanic, uprawnionych do głosowania przy wyborach do Senatu.

Mieszkańcy miasta, posiadający odpowiednie kwalifikacje na wyborców rejestrować się mogą do dnia 18 lipca rb.

Jak nas poinformowano rejestracja wyborców do Senatu w Pabjanicach odbywa się bardzo powoli.

WYCIECZKA DO SPAŁY.

Sekcja Imprez Oddziału pabjanickiego Łódzkiej Rodziny Radjowej organizuje zbiorową wycieczkę do Spały na jubileuszowy zlot harcerstwa polskiego w niedzielę, dnia 21 lipca rb.

Koszta przejazdu w obie strony wraz z kartą uczestnictwa i biletem wstępu wynoszą 6 złotych od osoby. W programie zwiedzanie obozów skautowskich, wystawy itp.

Zapisy przyjmuje i udziela wszelkich informacyj sekretarjat Rodziny Radjowej w Pabjanicach przy ul. Rocha Nr. 19 w środy czwartki i piątki od godziny 7.30 do 8.30.

ŻYCIE ZGIERZA.

70-MINUTOWE OBRADY

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Wczoraj w sali obrad Rady Miejskiej odbyło się o godz. 8.20 posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta J. Świercza.

Porządek dzienny przyjęto po usunięciu 9 i 10 punktu. Protokół został przez radnych uzupełniony szeregiem poprawek. W załatwieniu 3 punktu porządku dziennego prezydent odczytał komunikaty Min. Spr. Wewn. o dodatku komunalnym do podatków i wojewody w sprawie emerytury byłego wiceprezydenta p Leopolda Zajączkowskiego. Mianowicie wojewoda odmówił zaliczenia do wysługi emerytalnej czasu, gdy przed wyborami pracował on dobrowolnie, po uprzedniem zwolnieniu go z ego stanowiska. Wojewoda wychodząc z założenia, że p. Zajączkowski pracował honorowo i może mieć tylko liczone diety za uczestniczenie w posiedzeniach Magistratu.

Rada Miejska nie zgodziła się na to i skorzystała z przysługującego jej prawa wniesienia odwołania do Ministerstwa.

Następnie prezydent zakomunikował że Magistrat przychylił się do wniosku p. Zajączkowskiego na poprzedniem posiedzeniu Rady o przemianowanie ulic i postanowił ul. Leśną przemianować na ul. Inż. Śniegockiego, w nagrodę zasług, jakie inżynier położył przy organizowaniu i rozbudowie Przemysłu Chemicznego, ul. Szlachtuzowa na ul. Hordliczki, również założyc. potężnego dzisiaj Przemysłu Chemicznego, ul. Średnią na Bolesława Limanowskiego. Nowy Rynek Targowy na plac Gen. Hallera. Stary Rynek, obecny plac reprezentacyjny na Józefa Piłsudskiego, Łęczycką na Pieracklego.

Uchwałę tę musi przed jej wejściem w życie zatwierdzić Urząd Wojewódzki.

Następnie przez wybory powołano do Komisji Emerytalnej Odwoławczej 2 członków Rady pp. Zajączkowskiego i Rolla.

Na opiekunów społecznych zostali powołani pp. Kosmalski, Dylewski, Miatkowski, Kulamowicz i Podgórska Marja. Oprócz wyżej wymienionych, jako członkowie do Wydziału Opieki Społ. weszli pp. Helena Lorentzowa, Michałowski Stasiński, Chojnacki i Pawlak.

Do Komitetu Rozbudowy Miasta zostali wybrani pp. Kosmalski, Bryszewski, dyr. J. St. Cezak, inż. Malinowski, Pawlikowski, Mühle i Nawrocki.

Prezydent zaproponował by Rada uchwaliła Magistratowi prawo przesuwania wydatków, powiększania jednych kosztem innych lecz wniosek ten Obóz Narodowy odrzucił.

Następnie uchwalono taksy dorożkarskie w wysokści za kurs dzienny 1 zł., nocny 1.50 zł., na dworzec kurs dzienny 1.20 zł.

W kursie za miasto pierwszy kilometr liczyć się będzie 1 zł. zaś następne 50 gr. W drodze powrotnej 50 proc. tej taksy.

Skolei uchwalono wykupić za 2.200 zł. plac należący do ... Jurka liczący 600 metrów kw. znajdujący się w środku placów miejskich przy szkole pow. Nr. 1 przy ul. Łęczyckiej.

W wolnych wnioskach radni zamieszkali na Przybyłowie skarżyli się na brak odwodnienia ul. Sienkiewicza gdzie po większym deszczu, tworzą się olbrzymie kałuże, które trwają całemi dniami, póki dobrotliwe słońce nie wysuszy.

W tych dniach Magistrat rozpocznie odpowiednie roboty ziemne.

Zebranie zakończono o godz. 9.30.

Żona biednego hucuła powiła trojaczki.

Z Nadwórnej donoszą:

W znanej miejscowości letniskowej Zielona koło Nadwórnej żona miejscowego hucuła Iwana Oleniuka urodziła trojaczki — chłopców, a równocześnie zmarł jej 13-letni syn. Ponieważ Oleniuk jest biedakiem, miejscowa ludność samorzutnie dopomaga rodzinie, która spotkało tak wielkie „szczęście".

—oo—

Kąpielisko morskie Coney Island.

DWA MILJONY NA PLAŻY.

Ludowa dzielnica zabaw.

Nowy York w lipcu.

Kąpieliska morskie Coney Island, oddalone o jakie 20 kilometrów od Nowego Yorku, położone są na południowem wybrzeżu wyspy Long Island. Stanowią jakąż osobliwość amerykańskiej metropolji, jak jej drapacze chmur, posąg Wolności u wjazdu do przystani nowojorskiej, słynna piąta ulica i rozgłośna dzielnica chińska. Latem, a zwłaszcza w dni upalnie, plaża Coney Island, jak nieraz widzimy to na ilustracjach w prasie, zamienia się w olbrzymie rojowisko ludzkie: liczba jej gości sięga niejednokrotnie rekordowej cyfry

dwóch miljonów.

Wobec niesłychanej frekwencji, jaką cieszy się Coney-Island, dla komunikacji z tą miejscowością uruchomiono specjalną kolejkę podziemną— linję B. M. T., a w szczególnie „ruchliwe" dni co dwie minuty podąża ekspres na Coney-Island. Cena przejazdu wynosi pięć centów.

Wstęp na plażę uczęszczanych kąpielisk jest darmowy i nie wymaga dalszych formalności. Zmiana ubrania następuje na plaży pod osłoną płaszcza kąpielowego, gdyż kabiny są stosunkowo nieliczne i zawsze

tłumnie oblegane.

Poszczególny gość plaży staje się nikłym atomem, ginącym w ciżbie ludzkiej, zalegającej piasek wybrzeża, ale każdy cieszy się zupełnem bezpieczeństwem i spokojnie pozostawić może swe ubranie na miejscu, jakie przypadło mu w udziale, podczas używania kąpieli. Złodzieje, jakich z pewnością nie braku je wśród gości plaży, na Coney-Island stosują się do ogólnie przyjętych tutaj przepisów poszanowania cudzej własności. Trudniej natomiast jest trafić na pierwotnie zajęte miejsce, o ile ktoś zgóry nie przedsięwziął środków ostrożności oznaczenia zajętego miejsca lub pozostawienia na plaży usłużnego znajomego, obarczonego rolą drogowskazu.

Pomimo natłoku nigdzie nie dochodzi do starć słownych, a tembardziej eksce sów.

Na Coney-Island przekonać się można najlepiej, jakiem zbiorowiskiem przeróżnych narodowości stał się Nowy York. Najmniej rozpowszechnionym językiem na tutejszej plaży jest

niezaprzeczalnie angielski.

Najwidoczniej swoboda ubioru sprzyja również odrzuceniu wszelkiego przymusu. Cudzoziemcy, osiedleni w Nowym Yorku, którzy zazwyczaj chętnie udają stuprocentowych Amerykanów i zarówno w obcowaniu z zewnętrznym światem, jak i w rodzinie, starają się posiłkować tylko angielskim, na plaży Coney-Island, na łonie natury, powracają do ojczystej mowy. Przy tej sposobności postronny obserwator przekonać się może, jak olbrzymi odsetek Włochów zamieszkuje w Nowym Yorku. Na plaży Coney Island język włoski rozbrzmiewa na każdym kroku. Niewątpliwie Włochów jest tutaj tak wiele, że pokazna ich liczba zaludnićby mogła nawet okazalsze miasto słonecznej Italji.

Z plażą Coney-Island łączy się „Broadwalk" szeroki deptak, coś w rodzaju ludowej dzielnicy zabaw Nowego Yorku —największy Luna-park Ameryki. Pełno tu rozmaitych bud i stoisk, rozrywek dla mas, większych i mniejszych lokali restauracyjnych, wędrownych sprzedawców lodów i innych przysmaków. Całość składa się na barwny obraz

beztroskiej zabawy i radości,

pozostającej w sprzeczności z podstawami powszechnego radosnego nastroju: większość bowiem tutejszych lokali rozrywkowych znajduje się w rękach przedstawicieli amerykańskich podziemi, ale niejeden właściciel nadaremnie prosperującego zakładu znalazł już tajemniczą śmierć w nurtach morza.

—00—



Zwycięzca wyścigów wojskowych w Döberitz

W wielkich międzynarodowych zawodach wojskowych, które się odbyły na stadjonie olimpijskim w Döberitz zwyciężył kapitan niemiecki Stubbendorf na „Nurmi'm".

BOHATERSCY AKTORZY.

LUDZIE W TUNELU.

Na dowód jak ciężkiem, a zarazem niebezpiecznem jest życie aktorów filmowych posłużyć może następujący wypadek.

Reżyser Raoul Walsh postanowił odtworzyć z całkowitym realizmem mozolne życie ludzi, pracujących

przy budowie tuneli.

Do tego celu wybrano nowobudujący się tunel pod rzeką Colorado i reżyser wraz z aktorami, Edmundem Lowem, Victorem Mc. Laglenem, Marjorie Rambeau i Charle Bickfordem przystąpili do nakręcania frapujących scen do filmu pt. „Ludzie w tunelu". W trakcie nakręcania 5-ej sceny usłyszano lekki plusk wody, który wzmagał się z każdą chwilą, aż wreszcie doszedł

do potężnego szumu.

W niespełna dziesięć minut znalazł się przerażony zespół filmowy po kolana w wodzie, która wybiwszy z impetem nieobeschłe jeszcze ocementowanie schronu, wdzierała się gwałtownie, grożąc śmiercią znajdującym się wewnątrz członkom wytwórni oraz zniszczeniem tunelu. Że do tego nie doszło, zawdzięczyć należy dwum obecnym przy zdjęciach inżynierom oraz Victorowi Mc. Laglen i Ed. Lowe. Wszyscy czterej nie bacząc na niebezpieczeństwo rzucili się w stronę, z której wdzierała się woda i po dłuższych trudach dało się im zapomocą leżących w tunelu pakuł, własnych ubrań i bielizny doraźnie zatrzymać napływ wdzierającego się żywiołu. Operator filmowy również nie stracił przytomności, a ponieważ przewodniki prądu elektrycznego do jupiterów nie zostały jeszcze uszkodzone, korzystając więc z tego nakręcił tę całą,

naprawdę realistyczną scenę.

Jakkolwiek Langlen i Lowe przypłacili bohaterstwo swe 6-cio tygodniowym przymusowym odpoczynkiem w łóżku, byli jednak bardzo radzi kiedy na sali szpitalnej, na doraźnie zmontowanym ekranie, pokazano im wspaniałą scenę ich odwagi.

—00—

DOM ŚMIERCI.

Wstrząsający czyn sekretarza gminy.

W małej miejscowości Lichderwelde rozegrała się krwawa tragedja rodzinna na tle napadu szału. Sekretarz gminny Franc. Baert udał się do mieszkania komisarza policji mieszkającego w pobliżu i oświadczył jego żonie, że pragnie z nim pomówić w ważnej sprawie, poczem powrócił

do swego mieszkania.

Po pewnej chwili komisarz zjawił się w mieszkaniu sekretarza gminnego, który mu otworzył drzwi i oświadczył z zupełnym spokojem: „moja żona i mych czworo dzieci nie żyją".

Baert wprowadził komisarza do pokoju sypialnego. Na środku pokoju leżały w kałuży zwłoki pani Baert z głową

rozpłataną siekierą.

Nic nie mówiąc, sekretarz gminny zaprowadził komisarza do sąsiedniego pokoju gdzie leżały pokotem zmasakrowane siekierą zwłoki czworga dzieci małżonków Baert, 2 chłopców w wieku 10 i 12 lat, oraz dwie dziewczynki, w wieku 9 i 13 lat.

Komisarz policji natychmiast zawiadomił władze śledcze, które zjechały na miejsce zbrodni. Podczas posłuchania Baert oświadczył, że zupełnie nie wiedział co robi Śledztwo ustaliło że Baert cierpiał od pewnego czasu na silne bóle głowy i lekarz kazał mu przerwać zupełnie pracę i **wypocząć.** Zachodzi możliwość, że Baert działał pod wpływem nagłego napadu szału. Dalsze śledztwo w toku.

ZEW EKRANU

Krzysztof Noël

POWIEŚĆ

Przedruk wzbroniony 33

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Przystojny Henryk Gossop, sprzedawca w wielkim magazynie „Jonathan i Drakes" natrafił na zgryźliwą klientkę, która poskarżyła się szefowi oddziału, p. Hattery, że została źle obsłużona. Hattery wezwał go do siebie i zagroził Henrykowi redukcją w razie powtórnej skargi klienta. Narzeczona Violetta spostrzegła jego zły humor podczas wieczornego spotkania.

Przyjaciel Albert Porgson zaproponował mu, aby objął rolę w teatrze amatorskim instytucji.

Rolę kobiecą miała grać z nim piękna Claire Amptill, przyjaciółka reżysera Binkwortha.

Henrykowi wyznaczono rolę hrabiego Dartniga. Od tego czasu Violetta zagarnęła go sobie na dobre.

• * •

— I na kolację też nie wrócisz?

— Nie wrócę — odparł Hugo Ames. Będę cały dzień poza domem. Nie mogę przewidzieć, o której wrócę, ale zakradnę się jak złodziej czyszczur, co wolisz — tak cicho, żeby nikogo nie obudzić. Życzyłbym sobie nawzajem, żeby i mnie pozostawiono w spokoju.

I przypieczętował ten prowokacyjnie grzeczny ton nieokreślonym niedbale wdzięcznym uśmiechem.

Co mu się stało? Ale kochała go pomimo wszystko, pomimo pogardy i nienawiści do samej siebie. Nie mogła go się wyrzec. Czy nie mogła? Czy naprawie była tak nędzną istotą, żeby zapomnieć o ambicji, o godności osobistej dla takiego niewdzięcznika, oszusta i kłamcy? Nie! Po tysiąc razy nie! Pokaże mu!

I nagle straciwszy panowanie nad sobą, krzyknęła przeraźliwym głosem:

— Ty podły łgarzu! Szykowałeś się na tę randkę cały tydzień, co? Leć, leć do swojej kukły. Zobaczysz, kopnie cię, niech tylko przewącha, że masz płótno w kieszeni. Szastaj na nią oszczędności które miały ci umożliwić małżeństwo z porządną kobietą. Tylko jak cię tamta oporządzi, nie przychodz do mnie z lamentem. Ja nie zjadam resztek po nikim Ja z tobą skończyłam! Rozumiesz? Skończyłam z tobą raz na zawsze! Rozumiesz?

Henryk — blady, przerażony, skruszony.

Hugo Ames— zuchwały, wzgardliwy.

Henryk— pełen wewnętrznego buntu „Daj pokój, Hugo Ames. Nie mogę znieść, żebyś mi ją tak traktował. Idź sobie. Jeszcze ją przebłagam. Jeszcze niema nic straconego".

„Nie, Henryku, nie wolno ci psuć moich szans w eleganckim świecie tanią czułostkowością. Teraz ja mam głos".

— Czy słyszysz? — wrzasnęła Violetta. Twarz miała szkarłatną, szyję wyciągniętą. Oczy jak dwa rozżarzone węgle. Wcielona furja, sekutnica, zazdrosna kobieta w rozpaczy po ostatecznej przegranej!

— Słyszę — dorzucił słabo Hugo —rady, pociechy słowa. Nowy lokator Ames, walcząc z szamocącym się w sercu Henrykiem. — Słyszę— powtórzył dziwnie zdławionym głosem.

Krzyki, przekleństwa, łzy.

Nad poręczą schodów państwo Grape pyta, co się stało. Lokator z pokoju od podwórza na parterze prosi o spokój w niedzielę. Z sutereny dochodzi głos matki Chubbowej, nucącej nad pieczenią: „Boskie zmiłowanie". Mały Herb krzyczy na całe gardło. Ojciec wbiega na schody w skarpetkach.

— Co się dzieje, u Pana Boga?

I nagle...

Z drzwi nawprost wypada kocim biegiem Hindus i błyskając złowrogo białemi zębami na tle czarnej twarzy, doskakuje do płaczącej Violetty.

— Liljiko rodziny Chubbów — szemrze śpiewnym głosem —piękna, biała liljko ze złotem sercem. Spojrzyj na słońce, na ciepłe promienie pocieszające, rozgrzewające, zesłane przez radosną opatrzność, żeby ukoić twoją zranioną duszkę. I ja, wysłannik, szczęśliwy, szanujący, biorę w obronę twój honor...

Violetta pada w brunatne ramiona „pocieszające, rozgrzewające" i pozwala odprowadzić się wgłąb hallu. Niech Henryk widzi, że ktoś ją jednak kocha.

Henryk zobaczył: piekło i szatani!

Hugo zobaczył: Dzięki Bogu!

Henryk i Hugo Ames stoczyli walkę.

Wstydź się Hugo Ames!

Milcz, Henryku, nie rozumiesz, że masz szczęście.

Dosyć tego, Hugo Ames !

Henryk zastanów się, czem jest dla ciebie Hugo Ames Leith-Warren. Ucieczką od szarości życia. Romantyczna przygodą. Jest ci bliższy, niż byłaby żona. Jest tobą! Nie opuszczaj go! Jeżeli go teraz porzucisz, to już nie wróci. Umrze, pomyśl o jego biletach wizytowych, o kapeluszu, który dla niego kupiłeś, o wypranych rękawiczkach, wyprasowanym garniturze, nowej koszuli. To delikatny twór, to cud, to wszystkie twoje ambicje i marzenia, Percy. Hugo Ames zwyciężył!

Violetto pociesz się miedzianym kawalerem. Napełń mu talerz mięsem, grochem i kartoflami. Niech ci się chyli milośnie do nóżek, wolnych od zimowych odmrożeń, ale zato pełnych wiosennych odcisków. Daj mu konserw brzoskwiniowych. Nalej, białej, słodkiej, mlecznej herbaty. Henryk ma nową miłość, a Hugo Ames nigdy do ciebie nie należał.

Drzwi frontowe zatrzasnęły się z hałasem.

Violetta płakała oparta o odrapaną kolumnę schodów i drżała pod pieszczotliwemi dotknięciami rąk syna Wschodu— drżała, zanosiła się z braku tchu i tarła nosem o jego kurtkę.

— Panie Bhatsu, jest dla pana miejsce przy stole.

— Dziękuję liljice rodziny Chubbów za zaproszenie— przyjmuję — pokorny sługa, uniżony sługa... Mam nadzieję, że będę się często posilał na oczach księżyca rozkoszy, ale proszę wzamian iść dziś ze mną do kina.

— Dobrze— zgodziła się żałośnie Violetta.

I odrzuciwszy głowę wtył podciągnęła nosem. Tak. Pokażę Henrykowi i całemu światu, że ona nie taka, żeby darować mężczyźnie zdradę. Nie taka!

Usłyszała swój głos, obiecujący Bhatsu na następną niedzielę wschodnią potrawę...

Bhatsu dworny, nadskakujący. Piękne wschodnie oczy! Szkoda, że nie Hiszpan, albo Włoch. Och, ale książę też nie źle brzmi. Hinduska liryka miłosna. „Białe ręce". Jakie on ma śliczne ręce. I taki łagodny, chociaż mówią, że Hindusi są strasznie namiętni i gwałtowni.

Matka Chubbowa nałożyła mu na talerz, niepamiętna, ani na jego cerę, ani na etykę. Ojciec zachował się obojętnie. Nikt nie zareagował na czarną skórę. Milly zasypała go nietaktownemi pytaniami na temat Gandhi'ego, małżeństw i religji Hindusów. Odpowiadał z powagą, wymownie i beztreściwie, nie afiszując się absolutnie z żadną stroną swojej wschodniej duszy.

Obiad zakończył się morską chorobą gościa. Odbyło się to starannie i uroczyście, w równych odstępach. Skończywszy, spojrzał uprzejmie na zaskoczonych gospodarzy.

— Żyłem w dzieciństwie w Turkiestanie u mego czcigodnego wuja i tam nauczyłem się tego delikatnego komplementu dla gościnnych gospodarzy, zjadłszy więcej niż mogłem, takie było smaczne.

— U nas, w Anglji, nie uważa się tego za komplement — rzekła Violetta.

— Ależ to świetna myśl! — wykrzyknęła Milly i zwróciła się do Bhatsu. — Panna Ullit z Ruchu Zdrowotnego wyjaśniała nam w ubiegłym tygodniu, że bylibyśmy zdrowsi, gdybyśmy żyli według natury. Czy wiecie, czego ludziom brakuje?

— Rozumu — przycięła jej siostra.

— Nie! Bezwstydu. Ona mówi, że jeżeli się nie pozbędziemy wstydu, nie pozbędziemy się grzechu. Cóż ty na to?

— Głupie bajdy! — zawyrokowała Violetta.

— Ach! — westchnęła matka Chubbowa, ładując się na ulubiony fotel na biegunach. — Czy panna Eunuch była kiedy w Hyde Parku, jak się robi ciemno? Bo tam znalazłaby bezwstydu ileby chciała. I grzechu też. Ale na to niema rady.

I zapadła w drzemkę, przeplataną burczeniem w żołądku i astmatyczną dusznością. Milly zatopiła się w lekturze. Ojciec Chubb zapalił fajkę. Mały Herb ściągnął na brzeg stołu salaterkę z brzoskwiniami i przechylił ją do ust.

Bhatsu wstał, ukłonił się ceremonjalnie, szepnął, które kino i o której godzinie i wyślizgnął się na schody.

ROZDZIAŁ XXXII.

Pierwszą troską Henryka było wczuć się w atmosferę Hugona Amesa.

Przybył na stację kolejki podziemnej na West Ken, uśmiechnięty, rozmarzony, uroczy, niewzruszony, dystyngowany..

— Hallo ,Henryku? Dokądże to? Fiu, fiu! Co za elegant!

Koło chodnika zatrzymał się rower, z którego zeskoczył Bertram Popple, pajacowaty młodzieniec z długiemi nogami i cerą koloru kredy, członek klubu cyklistów, przynależnego do J & D, kolega po fachu. Pantalony golfowe, kraciaste, pończochy w paski, koszula khaki, kurtka powiewająca u ramion — gotowość do wyścigu — oczy rozjuszone, za pach gumy.

Hugo Ames spuścił oczy i uśmiechnął się z przymusem. Henryk dał znak życia niegodny z atmosferą leith-warrenizmu..

— Coś się tak wyeleganiował? — zapytał Bert Popple.. — Randka?

— Mam spotkanie na West Endzie— objaśnił uprzejmie Hugo Ames..

(D. c. n.)

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Zarząd związku emerytów kolejowych w Warszawie przy ul. Nowy Świat 42 m. 8 zorganizował pomoc lekarską dla rodzin emerytów. Dział ten wydawać będzie lekarstwa po znacznie zniżonych cenach. Pozatem zorganizowano poradnię prawną dla członków związku.

* * *

Wydział wodociągów i kanalizacji rozpoczął budowę kanałów na peryferjach miasta, na ulicach, na których prowadzi się jednocześnie roboty brukarskie.

* * *

Po silnym wzroście cen mleka, jaki nastąpił w okresie gwałtownych upałów ceny te powróciły obecnie do dawnej normy. Podczas, gdy niedawno jeszcze za mleko w stolicy trzeba było płacić do 30 gr. za litr, obecnie cena spadła już do 25 gr.

* * *

Ze statystyk wydziału przemysłowego zarządu miejskiego można się czasami dowiedzieć ciekawych rzeczy. Z gęstwiny cyfr wyłowić oto taki paradoks, jakże znamienny dla naszych dziwnych „kryzysowych" czasów. W lipcu roku ubiegłego Warszawa miała 2082 taksówki. Mówimy, że znamieniem naszych czasów jest coraz wzrastające tempo życia, szybkość, pośpiech oszczędność czasu, pokonywanie przestrzeni których symbolem niejako jest auto. A tymczasem — w lipcu obecnego roku liczba taksówek spadła do 1844. Rozumiemy: trudne warunki eksploatacji, obniżenie stopy życiowej ogółu, coraz rzadziej pozwalającego sobie na luksus przejażdżki samochodem. Tak, ale przecież tempo życia wzrasta! Niewątpliwie, tak należałoby sądzić. I znów kłam temu zadaje — koń. Powolny melancholijny koń człapiący po miejskim asfacie. W lipcu roku ubiegłego mieliśmy 1483 dorożki konne, a w lipcu bieżącego — już 1627. Koń powraca do dawnych „przedwojennych" praw, koń coraz częściej — gęściej przypomina nam o tych spokojnych, ospałych czasach, kiedy to nie znano, co to tempo, ruch, szybkość. Maluczko, a gdzieindziej ludzie będą fruwać samolotami z jednego krańca miasta na drugi, u nas tymczasem samochód stanie się dziwem i sensacją, jak w jakiej zapadłej dziurze afrykańskiej. A mówi się z uporem: czasy nasze to tempo, ruch szybkość.

* * *

Biuro adresowe dostępne jest obecnie dla publiczności w godz. od 7.45 rano do 12.45 w pp. Po tej godzinie czynne będą jedynie dyżury dla załatwienia pilnych i urzędowych spraw. Stan taki trwać będzie do 1 sierpnia, tj. do dnia zupełnej likwidacji biura adresowego. W dniu tym czynności biura przejmie sekcja rejestru mieszkańców wydziału ewidencji ludności.

Krateczki.

BON Z DZIECKIEM

OSZUKANA KASA.

Poeci twierdzą że gdy wiosna robi się na świecie itd. każdemu człowiekowi chce się śpiewać. Możliwe, chociaż nie wyobrażam sobie aby najsilniej, nawet człowiek w upalne i duszne południe miał ochotę na co innego niż napicie sodowej wody.

Najczęściej jednak ludzie śpiewają po wypiciu paru butelek wódki. Alkohol ma w sobie najwidoczniej jakieś muzyczne zarazki, gdyż człowiek podgazowany albo wydziera się na całe gardło i robi Kiepure, albo podśpiewuje sobie cicho i smętnie ala Wertyński. Są nawet ludzie którzy jadą na zamiejscową wycieczkę zabierają ze sobą mandoliny harmonje i inne graty oraz gardła by koncertować na świeżem powietrzu, wystraszać krowy i robić niezdrową konkurencję słowikom. Ludzie śpiewający są straszną plagą ludzkości. Śpiewakowi takiemu nikt nigdy nie wytłumaczy, że drze się jak stare prześcieradło, że uszy puchną od słuchania jego trelów, że ludzie po to jadą za miasto, czy idą do knajpki aby mieć spokój. Taki domor. śpiewak jest jednak bezlitosny i wyje, wyje, drze się ryczy, huczy, a ludzie jeno cichutko cierpią jak przy najgorszym bólu zębów i życzą śpiewającemu złamania rąk, nóg i głowy.

Aby zrobić wycieczkę, trzeba mieć prócz harmonji i mandoliny przynajmniej dwie dziewoje i tyluż chłopczyków. Dziewoje noszą siebie, mężczyźni jadło i napitek. Jadło składa się z tradycyjnych jajek na twardo, bułek, zimnej cielęciny i kiszonego ogórka. Napitek jak wiadomo może być tylko jeden: wódka. Abstynenci zabierają herbatkę w termosach, ale to się zdarza bardzo rzadko.

Bez względu jednak na ubolewania każdy człowiek całe życie czegoś szuka. Niezawsze jednak niestety znajduje to czego szuka. Był sobie pewien młody człowiek sympatyczny i strasznie naiwny, który szukał w życiu szczęścia i — żenił się. Biedaczysko, co znalazł nie potrzebuje chyba mówić ludziom żonatym. Był inny młodzieniec, który spotkał kiedyś w życiu młodą śliczną nawet mądrą niewiastę. Młodzieniec ów zakochał się i szukał w tej kobiecie uczucia szlachetności i zrozumienia. Znalazł zaś tylko — kobietę. Był jeszcze inny młodzieniec który wiedząc już, że w kobiecie nie znajdzie człowieka, zaczął szukać go w przyjaciołach. Przyjaciół miał wielu, ale w każdym znalazł drania i wroga.

Wraca kiedyś niespodziewanie mąż do domu, bo zapomniał zabrać jakieś dokumenty. Dokumentów wprawdzie nie znalazł ale zato znalazł w sypialni kochanka. Są ludzie którzy szukają szczęścia i znajdują łzy, są ludzie, którzy oglądają się za młodością a spotykają zdradę. Szuka się w Polsce pieniędzy, a znajduje protesty wekslowe.

Kiedyś szukałem w kieszeni zapałek a znalazłem zepsutą zapalniczkę. Szukałem zapalniczki, a znalazłem pudełko zapałek, ale puste. Wchodzę do restauracji i szukam przyjaciela, któryby mi pożyczył 5 złotych, a spotykam wierzyciela, który żąda zwrotu 100 złotych.

DWIE PANIENKI.

W podobnie przykrej sytuacji znalazła się panna Marja Książkówna z ulicy Brzezińskiej 86, która szukała platonicznego przyjaciela, a znalazła niemowlę i to swoje własne. Sam fakt przyjścia na świat jeszcze jednego płatnika podatków nie byłby może dla Marysi tak przykry, gdyby nie brak pieniędzy.

Po pewnym czasie Książkówna znalazła jednak wyjście z sytuacji. Spotkała mianowicie swoją znajomą panienkę również Genowefę Bon zamieszkałą w Kałach pod Łodzią, która zgodziła się za jedne 10 złotych miesięcznie wychowywać i żywić własną piersią niemowlę Marysi.

Do tego momentu wszystko było w najlepszym porządku i w zgodzie z prawami natury, zdarzyło się jednak, że dziecko Książkówny zachorowało, wobec czego dała ona swoją książeczkę Kasy Chorych Bonównie aby podając się za matkę dziecka korzystała dla niego z pomocy lekarskiej.

W międzyczasie jednak i Bonówna także żyjąc w przyjaźni z pewnym młodym człowiekiem znalazła się w sytuacji niezbyt miłej gdyż poczuła się matką i zamiast chodzić z maleństwem Książkówny do Kasy Chorych leczyła się tam sama korzystając z książeczki Książkówny.

Ponieważ leczenie się w Kasie Chorych jeszcze nikomu na zdrowie nie wyszło musiało więc nieszczęście spotkać także i Bonównę.

Stwierdzono mianowicie że posługuje się ona cudzą książeczką ubezpieczeniową wobec czego Sąd Grodzki wydał wyrok skazujący Genowefę Bon na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na dwa lata.

Jerzy Krzecki.

—o—

Dymsza spadł z konia.

Wigor dorożkarskiej szkapy.

Warszawa, 17. 7. — W czasie nakręcania filmu p. t. „Wacuś", w atelier przy ul. Trębackiej 11, uległ wypadkowi popularny artysta Adolf Dymsza.

Według scenarjusza filmu „Wacuś" Dymsza w pewnej scenie

jeździ konno.

W tym celu reżyser wynajął kilka koni dorożkarskich.

Gdy zapalono reflektory koń, na którym siedział Dymsza, nagle spłoszył się zrzucił aktora i pogalopował na dekoracje i aparaturę, niszcząc ją kopytami, a następnie tratując artystę.

W atelier powstał niesłychany popłoch. Rzucono się na ratunek Dymszy, który wskutek upadku i stratowania, doznał obrażeń wewnętrznych i ran nogi.

Po udzieleniu Dymszy pomocy przez dyżurnego lekarza ZASP-u, przewieziono go do Klarysewa.

Jest to drugi w ciągu kilku dni wypadek, świadczący o ciężkiej i niebezpiecznej pracy aktora filmowego. Niedawno, w tem samem atelier zemdlała i rozchorowała się z przepracowania artystka Ina Benita. Teraz fatalny los dosięgnął

sympatycznego „Dodka".

Istnieje jeszcze jedna strona medalu. Oto owa „wytwórnia" wynajmująca konie dorożkarskie do zdjęć, zamiast użyć ujeżdżane konie wierzchowe jest typowym przykładem szmatławego traktowania prdukcji filmowej przez rodziwania produkcji filmowej przez usiłuja najmniejszym kosztem wyknić sie z pod tego zadania narażając zdrowie i życie pracowników i artystów filmowych.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 17 lipca wieczorem:
RASZYN.

15.15 Przegląd giełdowy
15.25 Wiadomości o eksporcie polskim
15.30 Recital fortepianowy z Katowic
16.00 „Obozy wypoczynkowe dla kobiet"—
16.15 Koncert z Krakowa
16.50 Codzienny odcinek prozy
17.00 Duet śpiewaczy i orkiestra z płyt
17.20 Recital śpiewaczy ze Lwowa
17.35 Koncert z Krakowa
18.00 Wesoły skecz p. t. „Wakacje zaczęły się świetnie"
18.15 Chór strzelecki pod dyr. B. Hynka
18.30 „Muc — wróbel bez nogi" — opowiadanie dla dzieci
18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.45 Utwory charakterystyczne z płyt
19.05 Program na dzień następny
19.15 Koncert reklamowy
19.30 Pokój dziecięcy (Coin des enfants) Cl. Debussyego, na fortepianie gra L. Strassberżanka — opowie Hanna Brzezińska
19.50 „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagranicznego
20.00 Wiadomości rolnicze
20.10 Muzyka lekka z płyt
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski
21.00 „Flis" opera w 1 akcie St. Moniuszki
22.00 „Rok 1919 w pracy Józefa Piłsudskiego" — odczyt A. Kawałkowskiego
22.10 Wiadomości sportowe ogólne
22.16 Wiadomości sportowe lokalne
22.20—23.30 Utwory E. Kalmana w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego
W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotn.

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

13.30 Muzyka z płyt
18.30 Listy od dzieci — omówi red. B. Stefański
18.45 Polskie utwory skrzypcowe z płyt

CZWARTEK, dnia 18 lipca.
RASZYN.

6.30 Pieśń poranna
6.33 Pobudka do gimnastyki
6.36 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo - turystyczna
8.20 Program na dzień bieżący
8.25 Wskazówki praktyczne
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 Wiadomości meteorologiczne
12.05 Dziennik południowy
12.15 Koncert w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego
13.00 Chwilka dla kobiet
13.05 Muzyka z płyt
15.15 Przegląd giełdowy
15.25 Wiadomości o eksporcie polskim
15.30 Koncert w wykonaniu zespołu kameralnego Niny Mańskiej
16.00 Wesoła audycja dla dzieci ze Lwowa
16.15 Koncert fortepianowy w wykonaniu Wł. Walentynowicza
16.30 Muzyka z płyt
16.50 Codzienny odcinek prozy
17.00 Koncert w wykonaniu orkiestry P. R.
18.00 O książce Lepeckiego „Sowiecki Kaukaz" (odczyt)
18.10 Minuta poezji
18.15 „Cała Polska śpiewa" — transmisja z Krakowa
18.30 Dokąd jechać w święto?
18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.45 Muzyka z płyt
19.05 Program na dzień następny
19.15 Koncert reklamowy
19.30 Ulubione piosenki z płyt
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 „Poznajmy przepisy finansowo - rolne" — wygł. inż. F. Zoll
20.10 „Grand - Gala - Varieté"
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski
21.00 Koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R.
21.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p.t. „Kryzys"
22.00 Wiadomości sportowe ogólne
22.06 Wiadomości sportowe lokalne
22.10—23.30 Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego
W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotn.

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

13.30, 18.45, 20.00 Muzyka z płyt

Para staruszków

otruła się denaturatem.

Ze Lwowa donoszą:

W realności przy ul. Skarbkowskiej Nr. 36 mieszkało małżeństwo 85-letni Stefan i 88-letnia Anna Pstryjowie. Za młodu Pstryj był stolarzem i uczciwie pracował na życie. Na starość zostali małżonkowie bez środków do życia i aby nie umrzeć z głodu

trudnili się żebractwem.

Z dnia na dzień było ciężej użebrać parę groszy, gdyż oboje byli chorowici i nie mieli już sił na chodzenie po domach.

Postanowili skrócić swe męczarnie. Za użebrane pieniądze kupili spirytusu denaturowanego i wypili zawartość po połowie. Rano staruszkowie już się więcej nie obudzili. Sąsiedzi wezwali lekarza dzielnicowego, który stwierdziwszy śmierć polecił zwłoki staruszków odstawić do instytutu medycyny sądowej.

ANDRE BIRABEAU.

Pasek gumowy.

Rzecz jest prosta: chodzi o cechę charakteru. Zaś charakter doktora Fumela był klasycznym charakterem osobnika roztargnionego. Znacie ten typ ludzi: maczają palec w atramencie w mniemaniu, że żanurzają weń pióro, ciągną za łańcuszek prysznicu zamiast za sznurek do rolety. Mój Fumel jest najzacniejszym na świecie człowiekiem i bardzo dobrym lekarzem, ale pochodzi z południa, a tam myśli się gonią. U Fumela gonią się trochę za prędko, zawsze wyprzedzając wypadki. Zanim stopą dotknie stopnia schodów, w myśli już jest na piątem piętrze i zapomina unieść nogę. Nic dziwnego zatem, że się potknie. Moralnie, oczywiście. Ale i w rzeczywistości także, niestety.

Zawsze był taki. Już jako dziecko odznaczał się błędnym wzrokiem, potykał się i potrącał, co miał pod ręką, uśmiechnięty do własnych myśli i zagapiony w próżnię.

Ludzie roztargnieni są ludźmi już zaabsorbowanymi czem innem. Patrząc na nich, gdy są sami i nic nie mówią, wydaje się nam, że są wolni i do naszej dyspozycji. Ale nie! staczają właśnie zażartą dyskusję z własną osobą. Poto, by wszcząć z nami rozmowę dla nich nieciekawą, oderwać się muszą od pasjonującej ich konwersacji ze swojem „ja". Znajdują się bardzo daleko od nas. I nie odrazu stamtąd powrócić mogą. Biedacy! trzeba im pozostawić czas na odbycie tej odległej drogi.

Powiecie mi zapewne, że z podobnem usposobieniem jest rzeczą niebezpieczną obrać zawód lekarza.. Zgadzam się z wami na tym punkcie. Ale cóż robić? Fumel czuł zamiłowanie do medycyny. Jedynem jego ustępstwem w tej dziedzinie było, że wyrzekł się chirurgji. Nie ufał sobie.. Roztargniony chirurg! Brrr!... Roztargniony lekarz, to już zło mniejsze, a w każdym razie mniej widoczne.

Słowem: został lekarzem, i na to już nic nie poradzimy. Domyślacie się, że spowodu swego usposobienia doznał już niejednej przykrości.. Chcę wam jednak opowiedzieć tylko o jego przygodzie z panią de Pallare.

P. de Pallare pewnego dnia weszła w jego życie w sposób zupełnie naturalny: nie znał jej wcale, przyszła do niego po poradę.

Wyjaśniła mu swoje dolegliwości..

— Dobrze — rzekł — proszę się rozebrać.

Niby się nie zdarzyło, gdyby nie fakt, że pani de Pallare była trochę za tęga w biodrach. Z tego powodu, dla uwysmuklenia swojej linji, nosiła pasek gumowy. Suknię zdjąć można w okamgnieniu — raz, dwa, suknia opada lub frunie na krzesło, ale z paskiem gumowym sprawa jest znacznie trudniejsza, gdy jest obcisły; ściągając go, trzeba użyć wysiłku, a na to trzeba czasu..... Pani de Pellare potrzebowała conajmniej pięciu minut, by wydostać się ze swego miękkiego i ciasnego pancerza, jak z uścisku węża. Pięć minut, tego wystarczyło, by dozwolić doktorowi Fumelowi na odlot w krainę marzeń. Zamyślił się o swoich obecnych badaniach nad leczeniem raka; reasumując swoje obserwacje i gubiąc się w różnych hipotezach, zapomniał zupełnie, że rozbiera się pacjentka..

— Jestem gotowa — oświadczyła pani de Pallare.

Podskoczył... ocknął się połowicznie.. Ujrzał przed sobą kobietę w krótkiej koszulce. Zdarzało mu się od czasu do czasu — ba! był młody przecież — zobaczyć przy sobie kobietę w tym stroju...Słowem: roztargnienie! Roztargnienie: nie uświadomił sobie odrazu, że jest z pacjentką w swym gabinecie lekarskim, zdawało mu się, że jest zupełnie gdzieindziej i że zgoła inną osobą....

W roztargnieniu objął ją ramieniem, popieścił z roztargnieniem i chciał pociągnąć na sofę....

Pani de Pallare wydała okrzyk, który otrzęźwił go całkowicie:

— Och! doktorze!

— Przepraszam najmocniej — wybełkotał..

Na szczęście, aczkolwiek był roztargniony, nie był głupi.. I dość dobrze znał kobiety.. Zrozumiał więc odrazu, że tutaj obecna nie wybaczy mu nigdy, jeżeli wyzna jej szczerze, w prostocie ducha, że omal nie obraził jej ostatecznie tylko z roztargnienia... Pozostawało mu więc tylko jedno: przyznać się do połowicznego napadu szału na widok jej obnażenia...

Załatwił to tak umiejętnie, że gdy rozstawali się, ona nie otrzymała porady, on zaś uzyskał zaproszenie na obiad.

...Skorzystał z niego. Poznał jej męża. Odwiedził ją ponownie (musiał już odgrywać rolę zakochanego, skoro podjął się jej). Minął czas jakiś.. I sprawa zakończyła się wyznaczeniem prawdziwej schadzki..

Przejażdżka w okolicy Paryża... Podwieczorek w lokalu pod „Koszem Róż".

„Pod Koszem Róż" na pierwszem piętrze mieściły się gabinety z sypialniami... Pani de Pallare rozbierała się.... — a podczas tego Fumel dyskretnie wyglądał z okna..... Ale..... ale pani de Pallare znowu była w swym gumowym pasku, a zdjęcie go wymagało czasu... Myśli Fumela znowu powędrowały na bezdroża...

— Jestem — rzekła pani de Pallare.

Ujrzał przed sobą kobietę w krótkiej koszulce... Jako lekarzowi zdarzało mu się to często. Chwycił więc ręcznik z umywalni, z roztargnieniem przyłożył go na biust, wyczekujący innych rzeczy, a przytknąwszy ucho, rzekł z roztargnieniem:

— Oddychać..... Głęboko oddychać... Proszę liczyć — trzydzieści cztery, trzydzieści pięć... trzydzieści sześć....

Wszystko skończyło się jeszcze pomyślnie. Fumel zrozumiał w porę, że nie należy zdradzić tej kobiecie gotowej do miłosnego oddania, że widząc ją nawpół nagą, wziął ją za pacjentkę. Udał, że żartował.

— A mimo to odkryłem, co ci brakuje — rzekł nieco później Drobiazg... Zaraz ci napiszę receptę.....

Skreślił ją na rogu stołu, podczas gdy naciągała spowrotem swój gumowy pasek.

— Każ to zrobić w aptece.....

— Dziękuję kochanie... Włóż mi to do torebki, dobrze?

Wróciła bardzo zadowolona do domu gdzie, zastała męża..

— Skąd wracasz? — zapytał bez ciekawości zresztą..

— Od doktora — odpowiedziała spokojnie, zdejmując kapelusz. —Mam przepisane lekarstwo. Może wyjmiesz z torebki i wyślesz służącego do apteki.

Mąż wyjął receptę, rozłożył ją, naturalnie, i....

— A! niech cię piorun..... huknął, ponsowiejąc ze złości.

Człowiek roztargniony — cóż chcecie? człowiek roztargniony, czy myślicie, że zwraca uwagę na papier, na którym pisze? Fumel skreślił receptę na kartce, walającej się na stole — a papier ten nosił w nagłówku napis: „Pod „Koszem Róż"— Idealny lokal week-end'owy", sypialnie, gabinety, nowoczesny komfort, woda bieżąca w pokojach.....

Pojedynki jeszcze nie wyszły z mody.. Po przepędzeniu małżonki z domu, pan de Pallare wyzwał na pojedynek doktora Fumela.

— „Ognia!

Dwie kule. Rękaw p.. de Pallare zabarwił się krwią. Rzucono się ku niemu.... zdarto mu ubranie.... nałożono opatrunek. Zajęło to czas jakiś... dość czasu, by dozwolić doktorowi Fumelowi odlot w krainę snów. Zbliżył się krokiem roztargnionym do grupy panów.

— Doktorze — usłyszał po chwili — p.. de Pallare podaje panu rękę.....

Wyrwany z zamyślenia doktór Fumel ujrzał przed sobą rannego człowieka z ręką w świeżo nałożonym opatrunku — słowem: człowieka, jakiego widywał niemal codziennie. Dobry, roztargniony uśmiech przemknął mu po twarzy:

— A więc skończyliśmy, proszę pana — rzekł. — Należy mi się pięćset franków.

— Proszę przyjść do mnie, jeżeli nie będzie poprawy.....

Tłum. L. M.

SPORT.

Sprawa karania wojskowych przez władze sportowe.

W związku z uregulowaniem przez MS. Wojsk kwestji podporządkowania wojskowych w służbie czynnej orzecznictwu dyscyplinarnemu władz sportowych Zarząd Polskiego wiązku Piłki Nożnej wydał do podległych sobie okręgów i Ligi PZPN. następujące zarządzenie:

„Zawodnicy wojskowi w służbie czynnej oraz działacze wojskowi występujacy w charakterze członków Polskiego Związku Piłki Nożnej odpowiadają za uchybienia przepisom sportowym i techniczno - sportowym (według statutu i postanowień PZPN. oraz statutów okręgów) przed właściwemi władzami sportowemi.

O zamierzonej dyskwalifikacji osoby wojskowej w służbie czynnej na okres powyżej jednego roku, klub jak i okręg muszą zawiadomić przez Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej dyrektora Państwowego Urzędu WF. i PW. Bezpośrednie zwracanie się do dyrektora PUWF.

jest niedopuszczalne.

Zabrania się przy wymiarze kary osobie wojskowej w służbie czynnej podawania w orzeczeniu stopnia wojskowego ukaranego.

O ile z naruszeniem przepisów sportowych łączą sie naruszenia godności i honoru osoby wojskowej w służbie czynnej, kluby i okręgi winny powyższą osobę zawiesić w prawach członka i przekazać całą sprawę do Zarządu PZPN., który sprawie nada dalszy bieg. Z chwilą przekazania sprawy Zarządowi PZPN. zawieszona osoba nie może brać czynnego udziału w życiu sportowem aż do czasu otrzymania zezwolenia właściwej władzy wojskowej. Zezwolenia na dalszy udział w pracy Polskiego Związku Piłki Nożnej w tym wypadku udziela właściwa władza wojskowa po uprzedniem porozumieniu sie z Zarządem Polskiego Związku Piłki Nożnej.

SPOTYKAMY SIĘ JUTRO na boisku Czerwonych.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Łodzi na stadjonie ŁKS-u o godz. 17.45 niezwykle interesujące międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy wiedeńskim zespołem Wacker a ŁKS-em. Spotkanie to jest jednem z cyklu tegorocznego wielkiego międzynarodowego sezonu piłkarskiego ŁKS zapowiadającego się okazale. Wybór Wackeru na przeciwnika jest pomysłowy, gdyż reprezentuje on najwyższy poziom piłkarstwa wiedeńskiego, o czem najlepiej świadczy fakt zajęcia czołowego miejsca w rozgrywkach mistrzowskich ligi wiedeńskiej. Drużyna Wackeru grać ma w Łodzi w składzie następującym: Ploc, Marad, Zeug, Braun, Pekare Mahal, Zischek, Hanreiter, Studeny, Walzhofer, Wenz. Najsłynniejszymi graczami Wackeru są Zischek (35 razy w reprezentacji), Walzhofer (19 razy w reprezentacji), Braun (28 razy w reprezentacji), Hanreiter (3 razy w reprezentacji) Wacker grać bedzie w Polsce w drodze powrotnej z tournee po Szwecji, gdzie odniósł szereg cennych sukcesów. Pierwszy swój mecz w Polsce rozegra Wacker w dniu dzisiejszym w stolicy z tamtejszą Legią.

UROCZYSTE UCZCZENIE ZWYCIĘZCÓW UNION - TOURINGU.

Zarząd Union Touringu urządza w piątek dnia 19 bm. o godz. 20.30 w lokalu klubowym uroczyste uczczenie swych zwycięskich ekip tenisowej oraz piłkarskiej.

Zarząd klubu zaprasza na powyższą uroczystość wszystkich swych członków oraz sympatyków sekcyi.

BEZ ŚWIADECTWA LEKARSKIEGO nie zrobisz POS.

Zarząd Łódzkiego Klubu Sportowego powołał w swoim czasie do życia sekcję POS. której zadaniem jest przeprowadzanie prób na Państwową Odznakę Sportową. Jak się dowiadujemy kierownictwo wspomnianej sekcji przeprowadza próby na POS. w poniedziałki i czwartki w godzinach od 17.30 do 19-ej na stadjonie ŁKS przy Al. Unji.

Niezrzeszeni winni zgłaszać się w podanych wyżej terminach u gospodarza boiska.

Nadmienić należy, że zgłaszający się do prób winni okazać przy zgłoszeniu świadectwo lekarskie wydane przez prywatnego lekarza lub też przez Poradnię Sportową (Gdańska 83).

Mecze ligowe.

W najbliższą niedziele odbędą się w Polsce dwa mecze o mistrzostwo Ligi.

W Krakowie walczy Cracovia z Legią.

W Wielkich Hajdukach Ruch spotka się z Warszawianką.

OPRACOWYWANIE KALENDARZYKA ROZGRYWEK w szczypiorniaka i koszykówkę pań.

W swoim czasie Zarząd ŁOZGS. zarządził przerwę letnią w rozgrywkach gier sportowych.

Jak się obecnie dowiadujemy przerwa ta ma się ku końcowi i w związku z tem, Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZGS-u przystąpił do opracowywania kalendarzyka rozgrywek w szczypiorniaka i koszykówkę pań

W rozgrywkach wezmą udział następujące zespoły: szczypiorniak — ŁKS, IKP, HKS, Zjednoczone, SKS, TUR, Makabi i Hakoah; koszykówka pań — ŁKS, IKP, Zjednoczone, Wima, Kruszender, Makabi i Bar Kochba.

Sport w kilku słowach.

Ruchliwa sekcja pływacka ŁKS-u organizuje w najbliższą niedzielę, dnia 21 bm. zawody pływackie pomyślane jako mecz międzyklubowy między reprezentacyjnemi zespołami KSZO z Ostrowca i ŁKS-u. Spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco, gdyż pływacy ostrowieccy dzierżący prym w okręgu lubelskim reprezen. bardzo dobrą klasę. Na program zawodów złożą się konkurencje męskie, biegi chłopców i mecz waterpolowy pomiędzy drużynami po wyższych klubów. Będzie to pierwszy mecz waterpolowy w roku bieżącym w Łodzi. Zawody niedzielne są rewanżem za dwukrotny pobyt pływaków łódzkich w Ostrowcu przed woma laty i w roku ubiegłym. W czasie obu poprzednich meczów stoczyli pływacy zaciętą walkę, tak, że i mecz obecny ze względu na zupełne wyrównanie sił zapowiada się bardzo interesujaco.

W chwili gdy rozgrywki o mistrzostwo łódzkiej klasy A zostały już ubiegłej niedzieli ukończone i szeregi jej zmuszony był opuścić Hakoah, rozpoczynają się obecnie walki o miejsce opróżnione przez Hakoah. W grach tych biorą udział mistrzowie czterech grup: Huragan, Strzelec (Kalisz), Concordia (Piotrków) i Burza (Pabjanice). Pierwsze mecze o wejście odbędą się już w nadchodzącą niedzielę. W Łodzi gra Huragan z piotrkowską Concordią, a w Kaliszu miejscowy Strzelec z pabjanicką Burzą. Oba spotkania zapowiadają się bardzo interesująco.

Kluby motocyklowe Zw. Strzeleckiego działające już na terenie całej Polski organizują wielki raid pod hasłem „Z ziemią na kopiec Marszałka Piłsudskiego" W raidzie weźmie udział 20 klubów motocyklowych Związku Strzeleckiego. Raid zakrojony jest na dużą skalę i obejmie wszystkie ziemie państwa. Trasa jego wynieść ma około 4 tysiące kilometrów.

Wyjazd polskiej akademickiej drużyny sportowej na akademickie mistrzostwa świata, które odbędą się w dniach 10—18 sierpnia w Budapeszcie został już postanowiony Polscy akademicy startować mają w pływaniu, lekkiej atletyce męskiej i kobiecej, wioślarstwie, szermierce, siatkówce kobiecej i męskiej, oraz koszykówce kobiecej.

We wtorek odbyło się w Przemyślu spotkanie piłkarskie pomiędzy wiedeńską Admira a kombinowaną drużyną Polonja — Czuwaj. Zwyciężyli wysoko wiedeńczycy 12:1 (5:0) Bramki dla zwycięzców zdobyli: Durchspekt (3), Henemann (4), bracia Voglowie (po dwie) i Stoiber (1). Dla gospodarzy punkt honorowy zdobył Małodobry.

Widzów mimo dnia powszedniego zebrało się około 3000.

JUBILEUSZ 30-LECIA NARODOWEGO ZWIĄZKU ROBOTNICZEGO.

Jak wiadomo, w dniu 21 lipca br. w Łodzi odbędzie się szereg uroczystości związanych z przypadającym w roku bieżącym jubileuszem 30-lecia istnienia b. Narodowego Związku Robotniczego Przedewszystkiem odbędzie się w naszem mieście zjazd b. członków Narodowego Związku Robotniczego.

W związku z jubileuszem ukazał się ozdobnie wydany numer starego organu b. N.Z.R. pod tytułem „Kiliński". Numer ten, w którym znajduje się wiele bardzo interesującego i bogatego w daty historyczne z okresu walk niepodległościowych na terenie naszego miasta materiału — rozpoczyna artykuł wstępny, w którym zobrazowano rolę pracy robotniczej w dziejach naszych walk o wolność.

Obfite materiały odnośnie udziału Łodzi w walkach o niepodległość, zamknięte w numerze jubileuszowym „Kilińskiego" stanowią o jego trwałości historycznej i zapewniają temu wydawnictwu dużą poczytność.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Letni Miejski (w dawn. „Bagateli", Piotrkowska 94 — Muzyka na ulicy
Teatr Letni w parku Staszica — Otello przyszłości
Adria — Porwanie
Casino — Nasi chłopcy marynarze
Capitol — Ja mam temperament
Corso — 1) Skandal w Budapeszcie; 2) Czarny kot
Czary — 1) Pieśniarz Warszawy; 2) Legjon ulicy
Dom Ludowy — Pocałunek przed lustrem
Europa — Człowiek jest grzeszny
Grand - Kino — Na fali wspomnień
Jar — na scenie: „Walc zaręczył nas"; na ekranie: „Żebrak z Bagdadu"
Metro — Porwanie
Mewa — 1) Śmierć odpoczywa; 2) Wróg kobiet
Miraż — Ostatni ataman Annienkow
Przedwiośnie — Karjera Anny Carver
Palace — Toreador i kobiety
Rakieta — Moskiewskie noce
Record — 1) Skrwawione perły; 2) Powrót Sherlocka Holmesa
Stylowy — Rewolucja śmiechu
Sfinks — 1) Szpieg Nr. 13; 2) Królowa szybkości
Sztuka — Złodziej serc
Zachęta — 1) I cóż dalej, szary człowieku; 2) Buster rozdaje miljony

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

NOWY JORK — loco 12.25, lipiec 11.90 11.92, sierpień 11.79, wrzesień 11.69

LIVERPOOL: loco 6.93, lipiec 6.55, sierpień 6.46, wrzesień 6.33

BREMA: loco 14.32, październik 12.96, grudzień 12.98, styczeń 13.00

Waluty, dewizy i akcje

SPADEK SZTOKHOLMU I HOLANDJI.

Gros dewiz europejskich wykazało słabą tendencję, kursy uległy większemu spadkowi

Jedyną zwyżkę notowano w obrotach dewizą na Berlin, która podniosła kurs o 5 gr. na 100 mk. oraz Paryż o dalsze pół grosza na 100 frankach.

PAPIERY PROCENTOWE.

Prem. Pożyczka Dolarowa serja III	52.50
Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r.	68.00
Pożyczka Dolarowa 1919/1920 roku	83.50
Poż. Stabilizacyjna 1927 r. 67.50, dr.	67.75
L. Z. Państwowego Banku Rolnego	83.25
L. Z. Państwowego Banku Rolnego	94.00
L. Z. Banku Gosp. Kraj. II—VII em.	83.25
L. Z. Banku Gosp. Kraj. I emisji	94.00
Obl. Kom. B-ku Gosp. Kr. II—III em.	83.25
Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. I emisji	81.00
Obl. Kom. B. G. K. II—III i III N em.	81.00
Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. I emisji	94.00
L. Z. Banku Gosp. Kraj. I emisji	81.00
L. Z. Banku Gosp. Kraj. II—VII em.	81.00
L. Z. Tow. Kr. Ziem. w W-wie 1928 r.	48.00
L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie	48.50
L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy	69.00
L. Z. Tow Kred. m. W-wy 1933 r.	59.75
Poż. Konwers. m. W-wy 1926 r.	66.25
Poż. Konwers. m. Warszawy 1926 r.	63.25
L. Z. Tow. Kred. m. Kalisza 1933 r.	47.50

AKCJE — MOCNIEJSZE.

Na zebraniu giełdy papierów dywidendowych panował nastrój mocniejszy, obroty — ożywione, przeważały zwyżki kursów.

Bank Polski 92.00—91.75, Cukier 32.00, Lilpop 10.00, Starachowice 35.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 17.7. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Pszenica czerwona jara szklista 16.00 — 16.50, żyto I stand. 12.50 — 12.75, mąka pszenna gat. I lit. A 20% 30.00 — 33.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 21.00 — 22.00, mąka razowa 16.00 — 17.00

POZNAŃ, 17. 7. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne: żyto — nienotowane. Ceny orjentacyjne: żyto zeszłoroczne 11.00 — 11.25, żyto nowe suche 10.00 — 10.50, pszenica 14.00 — 14.25, mąka żytnia I gat. 0-55% 18.50 — 19.50, mąka razowa 0-95% 14.25 — 15.25, mąka pszenna gat. I lit. A 20% 25.25 — 27.75

Co zgotować jutro na obiad?

Kapuśniak, befsztyk z kartofelkami — kalafiory. Kompot z rabarbaru.

WINSZUJEMY.

Jutro: Szymonowi.
Wschód słońca 3,37
Zachód słońca 19,48
Długość dnia 16,11
Ubyło dnia 0,29
Tydzień 28.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 33-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia Loterji Państwowej padły nast. wygrane:

50 tys. zł. — 118373

10 tys zł. — 67709 79492109595 174909

1.000 tys. zł. — 70436 1378777 137961 146144 3

500 zł. — 92088 150007 156629

400 zł. — 2060 53906 67024 65929 73929 103191 135237 153030 157299

250 zł. — 13128 15161 16543 16683 23268 40831 41920 53341 54706 61505 65049 78513 89278 94608 99227 101188 110435 120108 121726 121941 125566 137984 140724 141111 141513 145964 146692 147589 151623 160241 161349 169236 174525 175303 183602 184036 184612

200 zł. — 8093 21838 21925 28490 41322 42758 48105 58321 60461 65861 72177 79665 83058 115136 115505 116298 122673 127530 129621 134755 135550 148583 150915 155979 160171 176499 181374

Po zł. 50 z literą S — po zł. 150

1090 139 321 836s 929s 2992 163s 3040s 19s 73 89 266 494s 631 4093s 703 8s 5208s 6336 669 8180s 555 762 82 3s 9113 276 80 640s

10117s 51 991s 11506 630 72 928 35 12136s 92 525 821 974 13431s 848s 979 1410s 15 437 81 10134s 82 641 850 16 16035s 423 628 17015 176s 225 380 18094 394s 441 666 19070 3 253 764

20093 230 546s 21553 631s 22 701 23361 464 580s 61 768 82 984 94 10098 129 87653 896 25050 192 561 600 79s 768 80s 976 86s 92 26249 321 38 793 816s 27103 589 720 681 910s2 3 44 90s 28043s 87 357 532 34 680 885s 29068s 76 89 246 552 839

30311 493 31134s 56 91 342 53 609 806s 32228 322 430 584s 943 80 33 285 97 481 676 81s 8 52 910 2 34006 118s 257 450 8 683 35008 9 121 251 63325 623 926s 36119 50s 64 372 434 7 512 95 600 920 37030s 121 848 686s 822 990 39014 355 65 97 406 620 94 730 68 39007 0506 7s 14 50 97 749 82

40025 219 72 374 41 81 550 638 701 43 901 5 9s 41037 111 240 384 401 90 763 892 905 42089s 636 43138 203 538s 656 870s 916 44018s 78 432 615 707 45017s 271 500 45 664 994s 46472s 662 856 964 47891 826 959 48023 159 266s 544 689 49142 995

50028 805 908 23 51009 29 179s 724 52128 381 97 460s 889 950 58146s 245 508 881s 900 3s 84098 106 248 50s 83 55136 68 223 341 638 62 892 56017 — 183s 216 548 621 966s 96 57354 550 927 58016 24 40 175 84 53 759 900s 59048 76 155 227 70 424 540 796 902

60828 81 448 548 61288 442s 812 968 62019 140 363 531 68 821 970s 63065 426 808 912 64009 32 216s 423 639 727 65050 89 221 319s 432 46 717 860 988 66093s 373 821 988s 67053 344 68056 60s 535 54 744 68 967 57 69003 138s 447s 553 663 68 815 932 36s 86

70048 74 207 419s 35 964 71095 332 75s 456 509 749s 833 72081 484 727 7306 67 174 254 359 539s 618 802 47s74208 539s 618 802 47 74208 57 303 44s 81 721 816 58s 7527 48s 184 205 20s 489 515s 938 802 76143 448 572 612 65 860 63 64s 77166 349 694s 78217 993 79491 693719 20 812 72

80039 143 387 697 81 494s 594 664 82 821 907 82147 55 78s 774 83005 08 155s 413 75 600 04 74 914 84224 97 330 543 623 92 982 575 83s 638s 924s 8600(98 777 854s 59 79 980 87076 205 7 93 805s 88236 75 325 21 418 542 704 89088 205 330 31 817

90008s 49 263323 653 800 9 959 91341 541s 43 89 733 895 953s 92096s 191 282 375 848 684 891 93012 67 233 839 94 95111 28 630 799 95158 494 502 639 862 96022 114 30 22975 45 7782 988 97233 493s 646 709 745 98096 218 355 493 577 608 795 857 99 990254 93 205 235 300 35 418 818139 688 119013 145 375 955s

100076 474 944 101068 298 87496 563 631 982 102096 212 800 943 103114si 858 984 104061 174316 642 711 928s 105259 305s 847 106094 229 848 107070 275 464 509 805 37s 39 108106 611 971s 109 109019 154 454 570 98 77s 330

110035 256 354 967 628 75 719 — 111197 404 574 643 725 818 38 58 112 112581s 926 113021 104 3554 08 175 252 83 638 887s 115056 189s 532 11604 79 117 243 85 536 753 117056 109 75

120088 190 28 26 48 562 667 916 121000 228 70 300 732 83 97 825 962 122264 903 70 123063 226 93 463 554 124594 818 125818 249 541 404 126064s 253 608 937 127434 44 604 14 90 755 128108 44s 326 723 3 70 871 80 120 129167s 78 320s 34 769 94 362 59

130036s 130 79 s 94 5031 685 962 131145 232 45 8 74 410 91 7743 84s 820s 905 132013 34 702 103121s 427 52 894ss 134056 74 223 747 600 754 803 135333 402 81 555 768 812 928 136019 177 233 86 376 422 73 288s 765 139 139218 46s 59 539 417 61 45 546s

140013 66 84 101 323 465 906 141112 428 575 912 142309 416s 998s 136243s 408 43 759 816 80 81 961 144262 742s 845s 925s 145273 454 870 87 146306 718 80 849 58 939 41 60 146101 209s 627 707 85 148304 491 794s 147491 515 893 914 28 32 92

150109 39 243 85 701 27 31s 637 31 44s 151074 91s 102 18s 848s 152043 872 960 75 153334 645 802 890 91 180 154024 55s 82 158 261 25 370 569 604 723 802 328 959 155091 1058 2 06 485 619 93 833 156318 29s 415s 640 800s 157002 14 61 201 303 13 417 506 607 908 — 158238 65 945 159140s 613 923

160090 555s 628 60 775 926 53 68 161359 79 603 975 162074 145s 209 85 550 655 760s 833s 916s 54 163023 382 565 709s 89 164063 142 201 37 165033 144 455s 552 905 166013 18 41 137s 804 167032s 57 81 152 17 84 90 503 710 800 971 168239s 710 85 903s39 63 89s 169078 79s 101 4 345 414 41s 508 957 86

170124 255 614 51 760s 847s 171074 107 307 404s 7 524 612 728 s 29s 846 70s 76 172 743 173045s 273 78 174 161 312 418 87 628 83s 929s 175244s 326s 415s 747 876s 926 48 176049s 151s 634s 744s 89 962 177 158 89 564 838 906s 178 157 178 157 236s 178157 233s 65 311 722 918 96s 179 135 231s 54 79 s 506 62z 66 88s 748 881

180074 154 546s 654 63 720s 827 181 181412 641s 182008 46 190 747 65 96 s 183253s 320 5709 657 709 52s 184016 45 347 485 88 859 9000 942

II-gie CIĄGNIENIE

5.000 zł. — 51407

2.000 zł. — 104891 140214 150418

1.000 zł. — 136091 179860

500 zł. — 8010 40913 64594 79902 94976 177882

400 zł. — 1815 87250 110857 111310 149294 149688 176754

250 zł. — 9808 12487 16331 29836 45350 71589 73579 79684 82376 100521 104060 117748 126417 134901 160714 177720 180741 183965 184181

200 zł. — 18962 22786 29446 42010 52957 66772 67768 70029 70184 73513 77144 77212 78905 79083 82383 96850 107729 115330 118543 122247 129831 141320 141500 148177 149179 161037 162838 164424 174790

Po złoty 50 z litera s.zł. 150.

657 s 1106s 7 94 95 29 48s 3613 4329 877 5012 67 71 246 863 71 27 697s 8306 514s 664s 852 97 49.

33399 435 40 121 63s 626s 876 979s — 13222 694 141 61 217 88 15935 164 77 — 17521s 801 18269s 432s 874 19513 707 876s

20011s 354s 95 448s 21102s 404 534 — 22155 496 716s 89 230 79 s 416s 552s 71s 94 968 241 51 710 251 98s 501 26305 27015s 137s 877 972 281 47 3899 420 — 29101s 556 82 698 931

30102s 48s 887s 31195 292 577 32640 41 33408 s 35010 3509 755 36270 326s 405 637 37196 317 705 380 71 209 357 524 685 — 395204 650 761 809s 965,

40613 705s 28s 30 41560s 995 425 22s 617s 431 43s 603s 790s 908 441 85s 519 868 450 74 405s 604 44s 73 748 822s 959 46062 756 913 47320s 583 s 797s 817s — 48442 521 829 907 49159 312s 327 944s

50158s 80 683 801 65 915 513 96 575s 658s 874 998s 521s 202s 616 824 532 72 362s 63 54040s 68 s 161 450s 749s 874 55013 133 56351 966s 571 59 755 881 58077s 916 591 72 428s 813.

60015 65 503 632 828 98 61008 832s 91 62017 23 575 s 660 77 847s 6310 48s 360s 513s 84 873s 64059 530s 65096s 364 637 664 31s 921 669s 835 68251 57 557 885 917s 69876s

70290 882s 71469 522 636s 65 720 94 417 70s 616 920s 82 73145 421 28 530s 51s 60s 621s 26s 89s 613s 74425 56 907s 13s 75390 551 740s 76103 177743s 99s 997s — 78905s 79286 356 465s.

80470 77s 818 79s 82149s 238 415 75s 813s 83399 429 558s 674 827s 841 92 598s 85001s 05 1010 38s 430s 512 86192 352 556s 87323s 438s 65s 606 23 80 899 931 42 s 88020 27s 143 272s 630 89251 59 s 359 65 521 64s 883s 995.

9073s 910 911 73s 504 621s 863 932 92570 712s 874 979s 934s 792s 863s 94185 283 388 95373 960 57 233 358 481 566 78 97417 623 974 980 92s 358 757 994 92s 579 842 976.

100198s 547s 101150 s 224 527 747 102 146s 233 733 103121 253 538 50s 624s 104060 105260s 334s 563 962 106429— 107054 97s 632s 982 94 108042 129 53s 315 91 527s 661 109 186 253 310 76s 487s 536s.

110219 893 942 111 275s 672s 726 79s 112 113s 642 761 806s 992 114479 677 — 115150 77s 234 588 828 982s 116090 s— 142 536 117 288 497 994 118016 48s 147s 368 790 850s 992s 119 89s 864s.

120029 241 69 97 534s 41s 684 952s 121133 670sc 849s 66 122652 753 885 123 113 806s 709s 124872 81 92 125088 175 928s 126 119 53 950 127 396 890 128226 494 808 37s 44 59s 9018s 129256 75 82s 481s 840.

130056s 137 536 96 873s 131220 536 60s 788 132 220s 342 709 836 951 133 196s 241 261 469 606s 86 855s 81 82 134263 701 18 85s 135 600s 136327 617 880s 137253 874 902s 138 103 203 564s 652 — 139208.

140420 52 141009 27 338 858 91s 659s 849 73 903 142286 551 609 981 s 143322 144 196 211 904 145 486 s 729 146901 87 147 120s 490 148028s 57 346s 427s 722 897s 149030.

150347 759 873s 151377 510 839 152688 153218 407 154191s 209 684s 859 155237 554 618s 156034 154 277 157028 490s 974 158036s 106 398 580 159382 508s 84s 653 716 816

160107 26 651s 885 985 161582 604 162061 125 205 79 820s 922s 163101s 223 372s 525 74s 164 854 917s 60 165057s 571s 166312s 33 423 525 903 522 712.

170306s 860 994s 171423 31 683 172 172052s 686 300s 81 409s 816s 173 205 315 174314s 175428 756s 703 176306s 448s 58 735s 851s 170022 108 563 653s 804s 178250s 81 179171s 943s 180005 334 973 181029 162 335 474 182052s 471 671s 919 25 69s 183649 184300s 725 914

CIĄGNIENIE TRZECIE.

Po zł. 50 z litera s 150.

1234 49s 2439s 686s 3886s 925s 4995 669s 990s 5824s 6149s 222s 677 7919 32 8519s 992 9728s.

10094s 323s 761 11397 12667 13261 14022s 946s 16446 66s 17649s 79 795s 99 18461 568 787s 19157s 294 622s 21861 22003 649s 925 23059s 452s 24398s 475 669 892 25331s 520s 975 26473 951s 61 28038s 67 89 274s 525 766 84 29333 616 825.

30406 995 311407s 32620 714 33300 706s 841 991s 34048 673 954 35277 343 61 96s 705 36480 805 33 37470 875s 38198 39913

411167s 352s 599 900 43534 601 43 950 44040 843 954s 93 45238s 622 46944s 47086s 312 440 643 919 48184s 222 61 97 49721 958 97 547s 53203s 777 54400s 46 560 972 55045s 155 55635s 57569 58049 296 582 985 59158 381 552 677 85s

60160s 281s 302 17 941 61547s 857 62246s 607s 701 868s 63304s 855 949 64052s 153s 259 473 65601s 02s 55s 964s 66262s 323 924 67061 99 297s 607s 68249s 69056 328s 49s 461s 858s

70001 72022s 574 73384 865 903 74260s 75118 76203 905 77250s 60s 446 64 78041 50 92s 301 407 701 79359s 531s 968

80201 72 91 828s 873s 81312 82344s 66 989s 83460s 84420 85314 40s 86187 330 60 926 87699s 714s 88229 886 89092 256 430s 677 927.

90241s 393 789 91458 92310 710 93630 749s 968 94 94647 816s 929s 37 95026 350s 504s 70 947s 96015s 200 353 849 912 97289s 863 98773 800 99114 630s 848 61 76s 935.

100536 975s 101034 664 909 101538 103353 945s 104352 87 470s 519 691s 923s 105448s 107293 421 108467 109372 530 72s

110498 449s 111744 913s 112932s 113091s 575 845 114556 732s 115222s 364s 644 891 904s 116788 913s 117544s 604s 930s 118542s 522 644s 947

120555s 900s 121130 842 122196 123415s 565s 77 124494 679 125269 305 518s 69 786 126589 612s 85s 127165s 354 678s 785s 128057 129574s 616

130050 125s 546 842 131118 132079 133344 415 134386 135118s 629 533s 56 137210 66 646 964s 138102s 328 80s 481s 528 864s 139154 375 780 938

140059 144 171 757s 817 141393 954 142578 143425 55 69 145042s 560s 983 146294s 421 147549 899 148404 149313 279s 321 864

150219s 151259 895s 153762s 425 70s 653 67 823 913s 154008 19s 234s 550s 155562s 156304 509 1971000s 329 805s 537 158044s 205 339s 461 976 159185s 379s 461s

160495s 161599 895s 949s 162030 35 203 69 163735 939s 164 531 165535 166847 900s 167002s 168070s 313 169331 448s 762s

170581 979 171463 769 902 172287 984 872 173343s 645 78 174215 80s 371s 664 731 983 175590 177410 178039s 208s 538 682 221 844 58 179155s 390s 548 938s 69s

180144 233 494 507 886s 181114 283 348 407s 68 184239 895.

Jak mięśniom, płucom i sercu zastrzyknąć dużą dawkę zdrowia i sprawności?

POD ADRESEM PANÓW Z BRZUSZKAMI...

Jaki tryb życia prowadzi zwykły, przeciętny człowiek, zamieszkujący i pracujący stale w mieście?

Niech każdy pomyśli o sobie a odpowiedź na to pytanie sama się wyłoni

Jaki tryb życią prowadzi zwykły przeciętny człowiek na urlopie.

Odpowiedź jest bardzo prosta: pod względem fizycznym prawie zupełnie taki sam, jak w ciągu jedenastu miesięcy pracy.

Jeżeli takiemu panu zaleci lekarz jakąś specjalną kurację— to po kąpieli, czy po puclu wód następuje zwykły bardzo krótki spacerek po deptaku. Potem zaczyna się wysiadywanie

na najrozmaitszych werandach

i leżakach, przy brydżu najczęściej.

Zatem w ciągu całego roku siedział mieszczuch za biurkiem i chodził bardzo niewiele —teraz siedzi za stołem gry i chodzi również mało. Ma tylko jedną odmianę. wolniejszą głowę i dobre powietrze, ale przecież jeszcze nie wymyślono takiej gry „towarzyskiej", która by człowiekowi kazała śpieszyć się irytować i ekscytować zupełnie tak samo jak podczas pracy, a w brydża można grać na powietrzu.

Dla mięśni, dla serca i płuc, dla klatki piersiowej i dla całego ciała, zupełnie zgnuśniałego, nic się podczas urlopu nie robi.

Tak się dzieje w 90 wypadkach na 100.

Nie brak przecież ludzi w średnim wieku, którzy uważają że wszelkie, choćby najniewinniejsze ćwiczenie fizyczne nie jest „odpowiednie"

dla człowieka poważnego.

Panowie z brzuszkami są zdania, że straciliby całą swą powagę gdyby poczęli biegać, skakać, albo choćby tylko gimnastykować się. Trzeba jednak widzieć tych panów bez ubrania, bez szminki krawca i bez jego waty — by uznać ich poważność z brzucha płynącą za brzydką i nieestetyczną w najwyższym stopniu.

Wystające łopatki, klatka piersiowa zawsze w pozycji wydechowej i tłuszcz —z tem trzeba przecież walczyć, trzeba się temu nie poddawać, a poto przedewszystkiem jest urlop.

W sprawie tak zwanej „bohaterskiej piersi", o której tak głośno było przed kilku miesiącami z racji opinji, jaką o wypinaniu piersi wygłosił słynny profesor wiedeński— Wenkenbach— trzeba stwierdzić co następuje:

Profesor Wenkenbach wystąpił słusznie przeciwko specjalnym ćwiczeniom mającym na celu

poszerzanie obwodu klatki piersiowej

i wypinanie jej. Ćwiczenia te każą zatrzymywać powietrze w szczytach płuc (t. zw. głębokie oddechy z zatrzymaniem). Te jednak ćwiczenia, niegdyś bardzo popularne i zalecane szczególnie przez Millera, autora pracy pt. „Mój system", już zostały zarzucone. Wystarczy normalne ćwiczenie gimnastyczne: płuca przy niem i tak pracują.

Nie znaczy to jednak, jak się po owej rewelacji z ust prof. Wenkenbacha niektórym wydawało, że wszyscy ludzie, którzy zamiast klatki piersiowej wystawiają brzuch, a płuca trzymają jakby w zamknięciu między łopatkami— nie znaczy wcale,, by ci ludzie byli właśnie owi prawdziwi, anonimowi,

„zakapturzeni bohaterzy"

a wszyscy sportowcy trzymający się prosto, z piersią naprzód —byli cherlakami, których lada wiaterek przewróci.

Zatem wyprostować klatkę piersiowa nietylko można, ale i trzeba podczas urlopu. Trzeba pozatem przypominać niektórym mięśniom, że niegdyś były elastyczne, trzeba je poruszać ze snu zimowego i trzeba ściągnąć po kilku tygodniach ćwiczeń— poczucie elastyczności, o którem niejeden z ludzi ciężkiej miejskiej pracy już zapomniał.

Od czego zacząć?

Nigdy nie od gimnastyki— zwłaszcza od tak łatwej do rozpoczęcia gimnastyki— przez radjo. Dla niej trzeba się przygotować. Zacząć trzeba od marszów.

od długich spacerów,

możliwie z lekkiem wstępowaniem pod górę. Trzeba się kilka razy dobrze spocić i czuć mocno zmęczenie. Krótkie biegi tego samego dnia, najłatwiejsze ćwiczenia ramionami, znane każdemu dziecku— dopełnią przygotowań w ciągu dwóch— trzech pierwszych dni.

Potem można spróbować gimnastyki. Ćwiczenia zbyt trudne— trzeba przerwać gdy oddech zacznie świszczeć i serce bić trochę za mocno.

Dopiero po kilku dniach, może nawet po dwóch tygodniach— codzienna gimnastyka —ranna będzie już tylko przyjemnością, a pierwsze bóle mięśni

ustąpią zupełnie.

Gry sportowe kąpiel i znów wycieczki, marsze je wspinaczka dopełnią potem sumy ćwiczeń, po których zupełme przemieniony w ciągu jedenastu miesięcy od biurowego robota człowiek— czuje, że ma siły, ma mięśnie, płuca i serce i że tym organom zastrzyknął dużą dawkę zdrowia i sprawności.

MINIONA I PRZYSZŁA cywilizacja.



Z Rapid City w południowej Dakocie startował ostatnio amerykański balon stratosferyczny, który osiągnął światowy rekord wysokości. Indjanie z okolicznego rezerwatu z niezwykłem zainteresowaniem śledzili cały przebieg przygotowań do startu i brali w nich żywy udział.

HALLO, PALACZE!
MOŻNA SYPAĆ POPIÓŁ DO DONICZEK.

Popiół ze spalonego tytoniu w cygarach i papierosach oraz w fajkach zawiera duże ilości potasu, jednego z najważniejszych składników pokarmowych roślin. Dzięki temu nadaje się on doskonale, jako nawóz pod rośliny doniczkowe.

Również dobrym nawozem, zawierającym spore ilości związków azotowych organicznych, jest tytoń pozostały w niedopałkach papierosów, cygar i fajek. Tytoń należy wykruszyć i drobno przetrzeć wraz z popiołem i podsypywać nim na wierzch ziemi kwiaty w doniczkach.

zwłaszcza szerokoliściaste.

jak np. fikusy. Dobrze jest patyczkiem poruszyć warstkę wierzchnią ziemi w doniczce aby dokładnie ją z posypanym nawozem przemieszać. Przy podlewaniu wodą kwiatów tytoń miałko pokruszony ulega szybkiemu przegniciu i powiększa ilość znajdującej się w ziemi próchnicy popiół zaś rozpuszcza się i zawarty w nim potas przesiąka w głębsze warstwy ziemi doniczkowej, gdzie zostaje pobrany przez korzenie roślinne.

Na jedna średnią doniczkę wystarczy łyżka takiego „domowej produkcji" nawozu.

Jeżeli po miesiącu nie dostrzeżemy widocznej poprawy rośliny, to dawke

należy powtórzyć

pamiętając, by popiołu było więcej niż resztek tytoniu. Powierzchnię ziemi w doniczkach wskazane jest utrzymywać zawsze w stanie spulchinionym, celem ułatwienia dostępu tlenu. Spulchniać ziemię należy zaostrzonym patyczkiem na głębokość jednego centymetra (nie więcej).

Ręka pod piłą.
Ukarany młynarz.

Głośną była w swoim czasie sprawa inżyniera austrjackiego Marka, który dla uzyskania premji asekuracyjnej

odciął sobie nogę.

Podobny wypadek wydarzył się w miejscowości Durnfeld obok Klagenfurtu. Przed sądem okręgowym w Klagenfurcie rozgrywał się właśnie epilog tej sprawy, której bohaterem jest młynarz Józef Grinschl. W celu wejścia w posiadanie premji asekuracyjnej w wysokości 90 tysięcy szylingów wymieniony odciął sobie lewą rękę.

Było to dnia 27 marca br. Grinschl zajęty był w młynie gdzie pracował od dłuższego czasu. W chwili, gdy stał obok turbiny, krzyknął nagle i upadł na podłogę. Nie daleko znajdowała się tam mechaniczna piła, będąca

w ciągłym ruchu.

Młynarza znaleziono w kałuży krwi z odciętą ręką. Już w pierwszej chwili powzięto podejrzenie, że nie jest to zwykły nieszczęśliwy wypadek. Zanim pośpieszono mu z pomocą Grinschl wstał o własnych siłach i sam obandażował sobie ranę. Kilka tygodni zaledwie przed tym wypadkiem Grinschl ubezpieczył się na kwotę 80.000 szylingów, przyczem zaznaczył ,że kwota ta ma mu być wypłacona natychmiast w razie poniesienia kalectwa.

W zadziwiająco krótki czas później wydarzyło się nieszczęście i Grinschl zgłosił pretensje do wspomnianej kwoty. W toku dochodzeń wyszło najaw, że Grinschl pozostawał w złych stosunkach majątkowych, ścigany był egzekucjami i bardzo wątpliwem było czy byłby płacił raty asekuracyjne.

W czasie rozprawy Grinschl obstawał przy tem, że zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, a nie umyślne okaleczenie się, podkreślając, że ręka była mu cenniejszą

niż największy majątek.

Twierdzenia Grinschla poparte zostały w pewnej mierze orzeczeniem znawców, którzy w swojem paere oświadczyli, że istotnie nieszczęśliwy wypadek nie jest wykluczony. Lekarze wyszli z tego założenia, iż gdyby młynarz był umyślnie podłożył rękę pod wprawioną prądem elektrycznym w ruch piłę — ręka byłaby niewątpliwie zupełnie odcięta.

W tym wypadku jednak lekarze stwierdzili u Grinschla, że przecięta była tylko kość i ramię wisiało jeszcze na mięśniu.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok uwalniający Grinschla od winy i kary. Prokurator zgłosił kasację i sprawa oparła się o Sąd Najwyższy w Wiedniu. Po rozpoznaniu sprawy Sąd zniósł wyrok I-ej instancji i zarządził ponowne przeprowadzenie rozprawy.

Przed dwoma dniami odbyła się ponowna rozprawa Grinschla i tym razem sąd okręgowy uznał oskarżonego winnym oszustwa asekuracyjnego i skazał go na jeden rok ciężkiego więzienia.

—00—

Już znowu odchodzisz?
Niebezpieczne pytania żon.

Pewna rozsądna osoba napisała na ciekawy temat kilka wskazówek, które tu powtarzamy ku nauce szczególnie młodym małżeństwom.

— Mądre mamy powtarzają stale swym córkom, że najwięcej dyplomacji należy stosować w postępowaniu ze swym

własnym mężem.

„Ależ mamo, prawdziwa miłość wyklucza wszelki fałsz i obłudę, a temsamem i dyplomację" — zwykle odpowiadają młode niedoświadczone mężatki. To wszystko prawda, nawet piękna prawda, ale niestety nie w rzyczywistości, lecz w teorji. — Praktyka uczyła i uczy, że małżeństwo zmusza do ustępstw z obu stron, do kompromisów, które zapewniają spokój i pogodę,

czyli dwie trzecie szczęścia małżeńskiego.

Jakich pytań nie należy zadawać mężowi? Wyjaśniają to poniżej przytoczone sytuacje.

Mąż, zmęczony po całodziennej pracy przychodzi do domu. Zanim zdołał się posilić i nieco wytchnąć, żona żali się: Mój kochany, czy nie poszedłbyś ze mną, by pomóc mi w wyborze kapelusza i sukni? Już dawno zwlekam z kupnem. Mąż znajomej zawsze ma czas na spełnienie tego obowiązku!

Nigdy nie należy stawiać pytania tego rodzaju.

Mąż, jeżeli kocha swą żonę, interesuje się jej ubiorem i pragnie, aby była ubrana według jej gustu. Sam zaofiaruje się z pomocą przy wyborze sukni lub kapelusza. Nakłaniać go do tego i robić mu nawet sceny przy tej okazji jest

bardzo nieprzezornie.

— Co ci się stało? Dlaczego jesteś taki kwaśny? — słyszy mąż wtedy, gdy najmniej ma ochoty do zwierzeń. Tymczasem najlepiej nie nakłaniać strapionego męża do zwierzania się. Gdy się uspokoi i przetrawi w sobie doznaną przykrość, sam przemówi.

— Już znowu odchodzisz? A kiedy wrócisz? — towarzyszy pytanie żony mężowi, wybierającemu się „na piwo", czy też na krótką przechadzkę, aby w samotności mógł przemyślać pewne sprawy i

uspokoić nerwy.

Pytanie takie uprzytamnia mężowi ,że postradał już wolność, że nad nim wisi kontrola. Wpływa to ujemnie na samopoczucie mężczyzny.

— Którego papierosa zrzędu palisz już dzisiaj?! Czy nie wiesz, że ci lekarz zakazał, czy nie wiesz, że musisz oszczędzać? Dla mnie na suknię to

nigdy nie starczy!

— Mąż wie dobrze, ile wypalił, i wie też że ciężkie czasy zmuszają go do oszczędności. Pocóż więc przelewać z pustego w próżne i drażnić męża stałem wytykaniem mu jego słabości?

A już kością w gardle staje się mężowi ustawiczne chodzenie za nim i pilnowanie go; czy wytarł dobrze buty, czy pamięta o popielniczce, gdy pali itd. Ciągłe chodzenie za mężem ze ścierką w ręku, podsuwanie mu pod nos stale popielniczki już zniszczyło szczęście niejednego małżeństwa.

Przedewszystkiem jednak należy unikać prześladowania męża pytaniami, któremi młode żony najbardziej sobie szkodzą: Kochasz mnie? **Jesteś mi wierny?**

Takie pytania mogą męża spowodować do tego, że mimo największej miłości i wierności na złość powie: Nie!

W LASACH SPALSKICH.



PODWIECZOREK HARCEREK.



MIŁY ODPOCZYNEK.

PODSŁUCHANE

PIM ZAWINIŁ.

— Widzałem pana Lipmana? Co się zrobiło z tego człowieka. Chudy jak papier, można powiedzieć..

— Sie martwi.

— Kto się nie martwi?

— Jego kobiety zrujnowały.

— Taki zabawidamek był?

— Kobiety i Pim.

— Pim? z deszczem handlował?

— Gorzej. Sprowadzał wagon kostjumy kapielowe, bo Pim mówił, że będzie zimne lato. To myślał, że się nie sprawdzi, a sie sprawdziło i kobiety sie nie kąpają. Cały towar leży.

— Biedny człowiek, ale dobrze tak drania. Z „Pimem" idzie sie kłócić.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.